
Jerzy Szyran OFMConv

Dialogalny charakter przymierza małżeńskiego
Studium teologiczno-moralne



Wydawnictwo Ojców Franciszkanów
Niepokalanów 2010

Redakcja techniczna: Aleksandra Wojtyna

Korekta: Aleksandra Wojtyna

Projekt okładki: Beata Lang

Można drukować:

o. dr Mirosław Bartos, prowincjał

Warszawa, dn. 4 marca 2010 r. L. dz. 171/10

ISBN 978-83-60479-78-0

© *Copyright by Jerzy Szyran OFMConv, WOF Niepokalanów 2010*

Wydawnictwo Ojców Franciszkanów Niepokalanów
Paprotnia, ul. O. M. Kolbego 5, 96-515 Teresin,
Tel. 46 864 22 08, tel./fax 46 861 37 59
e-mail: wof@niepokalanow.pl

Spis treści

| | |
|--|-----------|
| Wykaz skrótów | 11 |
| Bibliografia | 17 |
| Wstęp | 43 |
| 1. Małżeństwo odzwierciedleniem miłości Boga | 55 |
| 1.1. Geneza przymierza małżeńskiego | 55 |
| 1.1.1. Wewnątrztrynitarna harmonia jedności i miłości..... | 56 |
| 1.1.1.1. Wzajemne relacje Osób Boskich | 56 |
| 1.1.1.2. Trójjednia Boska i ludzka | 59 |
| 1.1.2. Biblijny obraz idei małżeństwa | 61 |
| 1.1.2.1. Wizja człowieka jako mężczyzny i niewiasty w Rdz 1,26-2,25..... | 62 |
| 1.1.2.2. Rozwój idei małżeństwa od Mojżesza do Chrystusa..... | 69 |
| 1.1.3. Sakramentalność i nierozzerwalność przymierza małżeńskiego..... | 77 |
| 1.1.3.1. Sakrament jedności osób..... | 78 |
| 1.1.3.2. Relacja Chrystusa do Kościoła odwzorowaniem idei przymierza małżeńskiego (por Ef 5,21-33)..... | 84 |
| 1.2. Miłość siłą sprawczą przymierza małżeńskiego | 86 |
| 1.2.1. Miłość ludzka „znakiem” miłości Bożej | 87 |

| | |
|---|------------|
| 1.2.1.1. Bóg – „Pierwszy Kochający” | 87 |
| 1.2.1.2. Etapy uczenia się miłości | 90 |
| 1.2.1.3. Próba zdefiniowania miłości | 93 |
| 1.2.2. Cechy i charakter miłości oblubieńczej | 95 |
| 1.2.2.1. Cechy miłości małżeńskiej | 95 |
| 1.2.2.2. Charakter i działanie miłości | 97 |
| 1.2.3. Realizacja miłości w życiu małżeńskim | 101 |
| 1.2.3.1. Wspólnota osób (<i>communio personarum</i>) | 101 |
| 1.2.3.2. Miłość cielesna i płodna..... | 101 |
| 2. Dialog małżeński jako spotkanie współmałżonków | 113 |
| 2.1. Istota i cechy komunikacji interpersonalnej | 113 |
| 2.1.1. Definicja i cele komunikacji interpersonalnej | 114 |
| 2.1.2. Komunikacja werbalna | 118 |
| 2.1.3. Komunikacja niewerbalna | 122 |
| 2.1.4. Pozarelacyjny wymiar komunikacji..... | 125 |
| 2.2. Formy dialogu małżeńskiego..... | 127 |
| 2.2.1. Dialog małżeński – istota i znaczenie..... | 127 |
| 2.2.2. Dialog na poziomie werbalnym..... | 131 |
| 2.2.2.1. „Obowiązek zasiadania” – spotkanie małżonków w dialogu..... | 131 |
| 2.2.2.2. Codzienne rozmowy małżonków..... | 135 |
| 2.2.3. Dialog na poziomie niewerbalnym..... | 138 |
| 2.2.3.1. Gesty dnia codziennego | 138 |

| | |
|--|------------|
| 2.2.3.2. Dialog jako „mowa ciała” | 140 |
| 2.2.4. Dialog w związkach niesakramentalnych | 142 |
| 3. Realizacja przymierza małżeńskiego w sakramentalnych znakach..... | 145 |
| 3.1. Sakramenty w życiu Kościoła..... | 146 |
| 3.1.1. Natura i działanie sakramentów | 146 |
| 3.1.2. Skutki sakramentów | 152 |
| 3.2. Odpowiedź człowieka na wezwanie wiary..... | 155 |
| 3.2.1. Powołanie człowieka do miłości i świętości..... | 155 |
| 3.2.2. Małżeństwo drogą do świętości..... | 161 |
| 3.2.3. Chrzest – inicjacja drogi wiary i jego znaczenie dla życia małżeńskiego | 164 |
| 3.2.4. Bierzmowanie – umocnienie mocą Ducha Świętego..... | 174 |
| 3.2.4.1. Skutki sakramentu bierzmowania w życiu małżeńskim | 177 |
| 3.3. Przysięga małżeńska jako szczególny wyznacznik drogi do świętości poprzez życie sakramentalne..... | 179 |
| 3.3.1. Kryteria dojrzałości kandydatów do małżeństwa..... | 179 |
| 3.3.2. Obrzęd zaślubin | 182 |
| 3.3.3. Realizacja przysięgi małżeńskiej w życiu sakramentalnym | 185 |
| 3.3.3.1. „Ślubuję ci miłość” – komunia miłości w Chrystusie..... | 186 |

| | |
|---|------------|
| 3.3.3.1.1. Eucharystia – znakiem miłości i jedności..... | 186 |
| 3.3.3.1.2. Znaczenie Eucharystii w życiu małżeńsko-rodzinnym | 197 |
| 3.3.3.2. „Wierność i uczciwość małżeńska” jako wartości moralne w relacjach małżeńskich..... | 202 |
| 3.3.3.2.1. Sakrament pokuty i pojednania w życiu Kościoła i współczesnego człowieka..... | 203 |
| 3.3.3.2.2. Rola i znaczenie sakramentu pokuty i pojednania w relacjach małżeńskich | 217 |
| 3.3.3.3. „Nie opuszczę cię aż do śmierci” – miłość małżonków w cierpieniu i chorobie | 220 |
| 3.3.3.3.1. Sakrament chorych w życiu Kościoła i człowieka..... | 220 |
| 3.3.3.3.2. Posługa choremu współmałżonkowi..... | 227 |
| 3.4. Sakramentalia - znak obecności Boga w codziennym życiu rodziny..... | 231 |
| 4. Modlitwa chrześcijańska w życiu małżonków..... | 235 |
| 4.1. Modlitwa w życiu człowieka..... | 236 |
| 4.1.1. Próba zdefiniowania rzeczywistości modlitwy..... | 236 |
| 4.1.2. Łączność modlitwy Chrystusa z modlitwą człowieka..... | 239 |
| 4.1.3. Przygotowanie wewnętrzne do modlitwy | 244 |
| 4.1.4. Zewnętrzne przygotowanie do modlitwy..... | 247 |
| 4.1.5. Owoce modlitwy | 251 |
| 4.1.6. Trudności w modlitwie | 253 |
| 4.2. Osobiste spotkanie z Bogiem..... | 255 |
| 4.2.1. Modlitwa uwielbienia | 255 |
| 4.2.2. Dziękczynny dialog z Bogiem..... | 255 |

| | |
|--|-----|
| 4.2.3. Wołanie o miłosierdzie | 256 |
| 4.2.4. Modlitwa prośby | 257 |
| 4.2.5. Adoracja Najświętszego Sakramentu | 259 |
| 4.2.6. Medytacja | 260 |
| 4.2.7. Modlitwa wewnętrzna | 262 |
| 4.2.8. Modlitwa Jezusowa | 264 |
| 4.3. Modlitwa małżeńsko-rodzinna..... | 266 |
| 4.3.1. Modlitewny dialog w rodzinie | 266 |
| 4.3.1.1. Formy modlitwy rodzinnej..... | 269 |
| 4.3.1.1.1. „Ojciec nasz” – codzienna modlitwa małżeńska | 269 |
| 4.3.1.1.1.1. Wzór ojcostwa i macierzyństwa | 271 |
| 4.3.1.1.1.2. Zbawieni we wspólnocie | 274 |
| 4.3.1.1.1.3. Zbawienie w imieniu Boga..... | 275 |
| 4.3.1.1.1.4. Rodzina – królestwem miłości | 276 |
| 4.3.1.1.1.5. Odczytać na nowo powołanie | 277 |
| 4.3.1.1.1.6. Troska o ducha i ciało | 279 |
| 4.3.1.1.1.7. Codzienny osąd sumienia | 281 |
| 4.3.1.1.1.8. Walka z pokusami..... | 281 |
| 4.3.1.1.1.9. Uwolnienie od Złego | 283 |
| 4.3.1.1.1.10. Końcowa doksologia | 284 |
| 4.3.1.1.2. Duch kontemplacji | 285 |
| 4.3.1.1.2.1. Formy modlitwy słowem Bożym w życiu pary małżeńskiej | 285 |
| 4.3.1.1.2.2. Kontemplacja tajemnic różańcowych | 289 |

| | |
|--|------------|
| 5. Apostolstwo jako promieniowanie dialogu małżeńskiego | 299 |
| 5.1. Apostolstwo słowa i działania | 300 |
| 5.1.1. Pojęcie i rozwój apostołstwa..... | 300 |
| 5.1.2. Apostolska rola świeckich w Kościele..... | 303 |
| 5.1.3. Formy działalności apostołskiej świeckich..... | 305 |
| 5.1.3.1. Apostolstwo słowa | 305 |
| 5.1.3.2. Apostolstwo czynu | 306 |
| 5.2. Apostolstwo wewnątrz rodziny | 308 |
| 5.2.1. Uświęcające oddziaływanie małżonków | 308 |
| 5.2.2. Apostolstwo poprzez wychowanie..... | 310 |
| 5.3. Apostolstwo małżeństwa dla małżeństw | 318 |
| 5.3.1. Budowanie „Kościoła domowego” | 319 |
| 5.3.2. Apostolstwo pracy | 320 |
| 5.3.3. Apostolstwo miłosierdzia | 331 |
| Zakończenie | 337 |
| Summary..... | 347 |
| Riassunto | 353 |
| Zusammenfassung..... | 361 |

Wstęp

Małżeństwo ze swej natury, wypływającej z Bożego zamysłu, jest drogą, która ma doprowadzić małżonków do wzajemnego uświęcenia. Składana przez męża i żonę w dniu zaślubin przysięga, stanowi z jednej strony zobowiązanie wobec Boga i współmałżonka, z drugiej zaś jest drogowskazem, który ma wskazywać właściwy kierunek wspólnego podążania do świętości.

Świętość jako nadrzędny cel życia chrześcijańskiego, realizowana na drodze małżeńskiego przymierza, dokonuje się w wieloaspektowym dialogu, który ma prowadzić małżonków od spotkania ze sobą w miłości do spotkania w tej samej miłości z Bogiem-Ojcem.

Owo zjednoczenie na poziomie „ja” i „ty” w relacjach małżeńskich, przechodzi w spotkanie „my” z Bogiem, który ostatecznie prowadzi małżonków do pełni spotkania ze sobą w swoim królestwie.

Współczesny Kościół potrzebuje wzorców męża i żony, którzy potrafiliby łączyć codzienność życia małżeńsko-rodzinnego z sobie właściwą kontemplacją Boga, zanurzoną w specyficznym dla tej formy realizowania świętości wymiarze duchowości katolickiej.

Świętość małżeńska jawi się zatem jako droga i cel, ku któremu winni zdążać chrześcijańscy małżonkowie, realizując w swoim życiu zadania wypływające z zobowiązań podjętych w dniu rozpoczęcia tej drogi: ślubuję miłość, wierność oraz nie opuszczę cię aż do śmierci. Ponadto małżonkowie zobowiązując się do katolickiego wychowania potomstwa biorą na siebie obowiązek świadczenia wobec nich swej wiary i postawy miłości, którą winni kierować się w wychowaniu dzieci.

Podjęty temat dialogu małżeńskiego jest zatem odpowiedzią na potrzebę dzisiejszego świata i nieustannie kierowane do Kościoła pytanie: jak dziś żyć w małżeństwie, by ono stało się drogą świętości.

1. UZASADNIENIE TEMATU I PODJĘTEJ PROBLEMATYKI

Współczesne badania socjologiczne pokazują, że wiele małżeństw przeżywa kryzys, którego w głównej mierze przyczynami są brak dialogu, zaburzone relacje interpersonalne, niezdolność do komunikacji i wyrażania

własnych potrzeb i uczuć, zła wola czy egoizm. Stąd rodzi się paląca potrzeba ukazania małżeńskiego dialogu w szerokim kontekście relacji interpersonalnych pomiędzy samymi małżonkami, ich odniesieniem do Boga, z którym spotkanie odbywa się także w dialogu oraz przełożenie tych dwóch szczególnych miejsc spotkania człowieka ze swoim mężem/żoną oraz z Bogiem, na relacje do innych ludzi: dzieci, środowiska zawodowego czy wszelkich relacji międzyludzkich.

Panująca powszechnie plaga rozwodów jest dobitnym świadectwem panującego kryzysu, którego zasadniczym źródłem jest brak dialogu. Młodzi ludzie wchodząc w sakramentalny związek małżeński, na ogół całkowicie nie zdają sobie sprawy z celu przymierza małżeńskiego oraz środków, które umożliwiają jego osiągnięcie. Zasadniczym celem małżeństwa jest uświęcenie pary małżeńskiej, które dokonuje się w miłości i otwartości na życie. Jednak te dwa aspekty muszą być nieustannie karmione i podtrzymywane poprzez dialog na poziomie mąż – żona, małżonkowie – Bóg. Spotkania małżeńskie na poziomie wzajemnych relacji, dokonują się poprzez werbalną i niewerbalną komunikację, która zasadniczo opiera się na tzw. „obowiązku zasiadania”, gdzie małżonkowie na rozmowie dochodzą do wspólnych wniosków, decyzji i kompromisów, jednocząc się w odkrywaniu siebie, odnawianiu swej miłości i na nowo podejmują wspólną drogę do świętości. Te spotkania w dalszej kolejności muszą przekładać się na dialog z Bogiem w codziennym życiu sakramentalnym i modlitwie rodzinnej i osobistej, która stanowi poddanie się woli Bożej i zaproszenie Chrystusa do Kościoła, którym winna stać się każda chrześcijańska rodzina.

Dążenie do urzeczywistnienia tych zasad życia małżeńskiego stanowić będzie zasadniczy motyw podjętej problematyki, która znajduje swe źródło i odzwierciedlenie w realiach małżeństwa we współczesnym świecie. Dialog małżeński prowadzony na wszystkich poziomach życia małżeńsko-rodzinnego stanowi bardzo ważny element konsolidujący parę małżeńską oraz sposób rozwiązywania narosłych w ciągu lat konfliktów, napięć, wzajemnych uraz i niechęci. Dialog jest poszukiwaniem zagubionej pierwotnej miłości, która przyświecała małżonkom w dniu ich zaręczyn i zaślubin, by ją na nowo postawić w centrum życia małżeńsko-rodzinnego jako dar Boga oraz Jego zamiśl względem pary małżeńskiej.

2. METODA BADAŃ

Zastosowana w niniejszej pracy metoda badań, opiera się na analizie teologicznej dostępnych źródeł i literatury. Analiza poszczególnych publikacji,

które, najczęściej nie odnoszą się wprost do podjętej problematyki, wymaga szczególnie wnikliwej refleksji i ukazania zawartych w niej treści w kontekście problematyki dialogu małżeńskiego. W ten sposób powstanie możliwość syntetycznego ukazania podjętego tematu w wielu płaszczyznach, których wymaga dobro niniejszej pracy.

Metoda zatem analityczno-syntetyczna pozwoli na korzystanie z materiałów obejmujących swym zasięgiem, zarówno spuściznę teologiczno-moralną, jak i dorobek naukowy z zakresu teorii komunikacji, pedagogiki, seksuologii i medycyny, wskazując na istotne dla podjętej problematyki zagadnienia.

3. ŹRÓDŁA I LITERATURA

Źródła i literatura zostaną podzielone na trzy zasadnicze grupy: źródła, literatura przedmiotu oraz literatura pomocnicza. W źródłach zostaną wyodrębnione dwie podgrupy: źródła podstawowe, które swym zasięgiem obejmą spuściznę nauczania papieży, Magisterium Kościoła i biskupów, oraz literaturę źródłową, która dotyczy publikacji, zdaniem autora pracy, bezpośrednio odnoszących się do postawionej problematyki. Literatura przedmiotu stanowi szeroką panoramę dorobku teologicznego, traktującego pośrednio różne zagadnienia związane z tematem niniejszej pracy. Literatura pomocnicza zaś jest uzupełnieniem i wzbogaceniem spuścizny teologiczno-moralnej o publikacje z innych gałęzi współczesnej wiedzy.

3.1. Źródła i literatura źródłowa

Priorytetowe miejsce w dorobku teologicznym zajmuje nauczanie Kościoła, które zawsze stanowi materiał źródłowy dla wszelkich badań i poszukiwań. Poczesne miejsce w tej grupie wciąż niezmiennie zajmuje nauczanie Piusa XI, Pawła VI i Jana Pawła II zawarte w encyklikach, adhortacjach i przemówieniach czy katechezach środowych. Na pierwszy plan wysuwają się zatem programowa dla nauczania o małżeństwie encyklika Piusa XI „*Casti conubi*”. *O małżeństwie chrześcijańskim z uwzględnieniem obecnych stosunków, potrzeb, błędów i wykroczeń w rodzinie i w społeczeństwie*, Watykan 1930 oraz Pawła VI „*Humanae vitae*”. *O zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego*, Watykan 1968. Znaczącym wkładem w dorobek teologiczno-moralny są przemówienia i katechezy Jana Pawła II: *Cnota wstrzemięźliwości*, Audiencja generalna 28.10.1984, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 419-422; *Człowiek-osoba w wolności mówienia staje się darem*, Audiencja generalna 16.01.1980, w: Jan Paweł II,

Nauczanie papieskie, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 61-64; „*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 19-142; *Objawienie i odkrycie obłubieńczego sensu ciała*, Audyencja generalna 09.01.1980, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 35-37; *Pomiędzy darem a przywłaszczeniem*, Audyencja generalna 23.07.1980, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 113-116. *Świadomość sensu ciała i pierwotna niewierność*, Audyencja generalna 30.01.1980, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 90-92; *Wstrzemięźliwość jako warunek wolności*, Audyencja generalna, 07.11.1984, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 426-427 czy *Wymiana daru ciała tworzy autentyczną wspólnotę*, Audyencja generalna 06.02.1980, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 61-64. Szczególny wkład w rozwój nauczania o małżeństwie i rodzinie wnosi adhortacja Jana Pawła II „*Familiaris consortio*”. *O zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Watykan 1981. Pozostałe dokumenty nauczania papieskiego na czele z ostatnimi pismami Benedykta XVI stanowią istotne dopełnienie całości nauczania papieża minionego stulecia o małżeństwie i jego zadaniach.

W źródłach podstawowych swoje miejsce znajdują także dokumenty nauczania papieskiego, które wprowadzają bądź wyjaśniają kwestie teologiczne dotyczące relacji wewnątrztrynitarnych jako źródła wszelkich relacji w świecie stworzonym, życia sakramentalnego i modlitwy w rodzinie oraz apostołstwa małżonków.

Nauczanie Kościoła zostanie wzmocnione o dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła, w którym szczególne miejsce znajdują *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994 i soborowa *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002. Ważnym źródłem w całości podjętych analiz teologicznych są dokumenty Stolicy Apostolskiej: *Deklaracja „Persona humana”*. *O niektórych zagadnieniach etyki seksualnej*, Watykan 1975; *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania dla wychowania w rodzinie*, Watykan 1995 oraz *Przygotowanie do sakramentu małżeństwa*, Watykan 1996. Pozostałe dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła będą stanowiły dopełnienie omawianych w pracy kwestii, które pośrednio stanowią tło lub konkluzje podejmowanej problematyki.

Literatura źródłowa będzie obejmowała publikacje, które w znaczący sposób będą odnosiły się do zagadnień omawianych w poszczególnych rozdziałach pracy. Kryterium, jakie będzie przyświecało autorowi w jej doborze, stanowić będzie tematyka poruszana w danej publikacji dla problematyki zawartej w niniejszej pracy oraz sposób wykorzystania zebranych materiałów. Spośród wielu publikacji dotyczących poszczególnych zagadnień poruszanych w pracy, niektóre miały kluczowe znaczenie dla ukazania podjętego tematu. Stąd właśnie one znajdują się w literaturze źródłowej. Na szczególną uwagę zasługują tutaj: publikacje internetowe *Dialog małżeński, czyli obowiązek zasiadania*, www.dkgliwice.ovh.org/strony/DialogMalzenski.html#, www.spotkania.boguchwala.pl/6407.7458/7458 (data wejścia: 15.02.2008); *Dialog małżeński i Reguła życia*, www.warszawa.oaza.pl/dk/index_dialog__malz_01, (data wejścia: 16.02.2008); Naumowicz J., *Kościół domowy w myśli Jana Chryzostoma*, www.katolik.pl/index1.php?st=artykuly&id=1400 (data wejścia: 10.07.2008), pozycje książkowe i prace naukowe z zakresu teorii komunikacji: Adler R. B., Rosenfeld L. B., Proctor II R. B., *Relacje interpersonalne. Proces porozumiewania się*, tłum. G. Skoczylas, Poznań 2006; Colombero G., *Od słów do dialogu. Tysiąc sposobów mówienia i słuchania*, tłum. J. Rodziewicz, Kraków 2005; Dziewiecki M., *Psychologia porozumiewania się*, Kielce 2004; Grzesiuk I., Trzebińska E., *Jak ludzie porozumiewają się*, Warszawa 1978; Grzybowski J., *Dialog jako droga duchowości w małżeństwie i nie tylko*, Kraków 2004; Jamrożek B., Sobczak J., *Komunikacja interpersonalna*, Poznań 2000; McKay M., Davis M., Fanning P., *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, tłum. A. Błaż, Gdańsk 2002; Nęcki Z., *Komunikowanie i rozmowa*, „Charaktery” 2(1997), s. 44-45; Nowosad Z., *Pozawerbalna ekspresja uczuć w związku małżeńskim i jej znaczenie dla więzi międzypersonalnej*, mps, Łomianki 2000; Pawlak D., *Rola komunikacji werbalnej i niewerbalnej w interakcjach życia rodzinnego*, mps, Łomianki 2003; Szopiński J., *Komunikacja interpersonalna w małżeństwie*, „Roczniki Filozoficzne” 24(1976) nr 4, s. 79-81. Ważnymi publikacjami dla całości podjętych analiz były pozycje z zakresu teologii i duchowości małżeństwa: zbiór komentarzy różnych autorów, pod wspólnym tytułem Jan Paweł II, *„Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*. Sakrament. *O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, opracowanie A. L. Szafrąńskiego *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, A. L. Szafrąński (red.), Lublin 1985 czy publikacje pod redakcją F. Adamskiego *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, F. Adamski (red.), Kraków 1978. Wielki wkład w rozwój teologii małżeństwa wnosi Instytut Studiów nad Rodziną w Łomiankach: Bajda J., *Rodzina miejscem Boga i czło-*

wieka, Łomianki 2005 czy praca zbiorowa *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, E. Bogurad, B. Bassa, K. Wolski (red.), Łomianki 1999. oraz inne ośrodki zajmujące się problematyką małżeństwa: Lubowicki K., *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005; Notowski Z., *Parami do nieba. Małżeńska droga świętości*, Warszawa 2004 czy Wawrzyszkiewicz S., *Małżeństwo drogą świętości. Duchowość małżeńska w doświadczeniu Equipes Notre-Dame*, Kraków 2005. Korzystając również z dziedzictwa prawosławnych wspólnot kościelnych, warto wskazać na niewielką książeczkę Laroche M. P., *Mały Kościół. Mistyczna przygoda małżeństwa*, tłum. J. Grzegorzczak, Poznań 1989, która ukazuje podejście Wschodniej tradycji chrześcijańskiej do kwestii małżeństwa i jego duchowości. Z zakresu sakramentologii jako spotkania z Bogiem, istotną pozycję dla niniejszej pracy stanowi książka: Testa B., *Sakramenty Kościoła*, tłum. L. Balter, Poznań 1998. Duchowość modlitwy małżeńsko-rodzinnej, w której realizuje się dialog małżonków ze Stwórcą znalazła swoje opracowania w pozycjach: Bernard CH. *La preghiera cristiana*, Roma 1976; Philippe J., *Czas dla Boga. Przewodnik po modlitwie*, tłum. D. Szczerba, Kraków 2008; Tomkiel A., *Ojcowie Kościoła uczą nas modlitwy*, Warszawa 1995 czy Špidlik T., *La preghiera secondo la tradizione dell' Oriente cristiano*, Roma 2002.

Całość źródeł nie wyczerpuje z pewnością bogactwa literatury w tej dziedzinie, jednak stanowić będzie pewną reprezentację, ukazującą dorobek teologiczno-moralny współczesnej myśli, podejmującej tematykę dialogu małżeńskiego na różnych jego płaszczyznach.

3.2. Literatura przedmiotu

W zakres literatury przedmiotu wejdą pozycje, które stanowią dopełnienie i wzbogacenia zasadniczej problematyki pracy. Wielkie bogactwo literatury w tej dziedzinie pozwoliło autorowi na ukazanie szerokiego spektrum dotychczasowych opracowań na temat małżeństwa i rodziny. W tej grupie pozycji znalazł się także dorobek Ojców Kościoła, którzy swoim piśmiennictwem przyczynili się do wskazania właściwego kierunku dla współczesnej teologii. Niniejsza praca jednak nie ma charakteru patrystycznego, stąd ich pisma stanowią tylko ważną pomoc dla całości prowadzonych analiz.

Literatura przedmiotu będzie stanowiła bardzo ważne dopełnienie i wyjaśnienie wielu kwestii dla podjętej w pracy problematyki, tworząc dla całości analiz właściwy kontekst teologiczny.

3.3. Literatura pomocnicza

Dialog jest pojęciem, które funkcjonuje na wielu płaszczyznach współczesnej wiedzy. Stąd analizy teologiczne domagają się wsparcia ze strony innych dziedzin nauki, jak: filozofia chrześcijańska, psychologia, medycyna, pedagogika, seksuologia, socjologia czy katolicka nauka społeczna. Całość literatury z tego zakresu znajdzie się w literaturze pomocniczej jako uzupełnienie całości analiz.

Źródła i literatura stanowią dla każdego badania naukowych fundament do analizy i tworzenia myśli nowej jakości, która na kanwie spuścizny minionych czasów bardziej adekwatnie dla współczesności ukazuje i interpretuje podjętą problematykę.

4. STAN BADAŃ

Dotychczasowy stan badań nad problematyką dialogu małżeńskiego w kontekście spotkania człowieka z drugim człowiekiem oraz z Bogiem, znajduje w wielu publikacjach swoje poczesne miejsce. Jednak, jak pokazuje zebrana w pracy literatura, większość opracowań ma charakter wycinkowy i ogranicza się do jednej dziedziny wiedzy. Stąd wydaje się, że we współczesnej myśli teologiczno-moralnej brakuje wieloaspektowego opracowania tej problematyki, z uwzględnieniem dorobku innych dziedzin wiedzy i nauki.

Niniejsza pozycja być może stanie się przyczynkiem do pogłębionych analiz tematu, który w praktyce wielu ruchów małżeńskich funkcjonuje jako „małżeńskie spotkania”. Jednak wiedza na ten temat podawana w różnego rodzaju broszurach i opracowaniach dostępnych na stronach internetowych jest stosunkowo mało znana i powierzchowna.

5. ZAPOWIEDŹ TREŚCI POSZCZEGÓLNYCH ROZDZIAŁÓW

Całość postawionej problematyki zostanie ukazana w pięciu rozdziałach, z których każdy będzie zawierał w sobie pewien wycinek postawionej w temacie pracy problematyki.

Pierwszy zatem rozdział zatytułowany „Małżeństwo odzwierciedleniem miłości Boga” podzielony na dwa paragrafy, w swej pierwszej części ukazuje genezę przymierza małżeńskiego. Autor wychodząc od relacji Osób Trójcy Świętej, ukazuje znamienne analogię pomiędzy relacjami Boga-Ojca z Bogiem-Synem a przymierzem małżeńskim. W myśl bowiem tradycji teologicznej Kościoła katolickiego siłą sprawczą więzi Osób Boskich jest osobowa Miłość – Duch Święty, który tworzy trynitarne *communio* Osób Boskich.

Analogiczne zjawisko zachodzi w relacjach małżeńskich, gdzie małżonkowie pod działaniem tej samej siły sprawczej Ducha Świętego, oddają się sobie w darze miłości, w sposób trwały i nieodwołalny.

W dalszej części zostanie ukazany biblijny obraz idei małżeństwa, które swe źródło czerpie z odwiecznego planu Stwórcy, zrealizowanego w akcie stworzenia świata i człowieka, jako mężczyzny i niewiasty, powołanych do spełnienia właściwych dla siebie zadań i celów. Ta pierwsza ludzka para, tworzy komunie jedności i miłości, której owocem jest zrodzenie całego rodzaju ludzkiego (por. Rdz 1,26-2,25). Pierwszy zamysł Boga wraz z upływem czasu nabiera swoich ram prawnych i staje się swego rodzaju instytucją Bosko-ludzką oraz podstawową komórką społeczną, która stoi na straży siły i cywilizacji wszystkich narodów świata. Małżeństwo ukazane w Piśmie Świętym swój pełny kształt odnajduje w nauczaniu Chrystusa, który podnosi je do rangi sakramentu, opartego na wierności i nierozzerwalności, na wzór swej oblubieńczej relacji do Kościoła-Oblubienicy, którą Chrystus ukochał miłością wieczną i nieodwołalną (por. Ef 5,21-33).

Druga część niniejszego rozdziału poświęcona będzie miłości jako sile sprawczej małżeńskiego przymierza. Bóg – „Pierwszy kochający” stwarzając człowieka z miłości jako jedyne stworzenie, którego chciał On dla niego samego, obdarzył istotę ludzką zdolnością kochania i przyjmowania daru miłości. Dar ten jednak nie jest podany człowiekowi jako gotowy produkt, lecz musi się on jej nauczyć, przechodząc przez kolejne etapy dochodzenia do miłości oblubieńczej, poprzez znajomości w środowisku rówieśniczym, koleżeństwo, przyjaźń, by w końcu odnaleźć osobę, którą obdarzy miłością. Ważnym elementem w tym kontekście jest edukacja rodzinna, w której rodzice na bazie własnego doświadczenia miłości oblubieńczej i przykładu, kształtują w dziecku prawdziwy obraz miłości i jej autentyczny sens. Na bazie tych analiz, autor podejmuje próbę zdefiniowania miłości jako siły sprawczej małżeństwa. Definicja ta określa również cechy i działanie miłości, które w przełożeniu na życie małżeńsko-rodzinne tworzą z „ja” i „ty” mężczyzny i kobiety nowe „my” – *communio personarum*, które nie naruszając własnej osobowości męża i żony, tworzy z nich jedność w wymiarze duchowym i życiowym. Owa jedność znajduje swoje przełożenie także na relacje w wymiarze seksualnym jako znaku jedności i płodności, do której małżonkowie zostali powołani na mocy Bożego zamysłu.

Pierwszy rozdział podejmując analizę teologii małżeństwa, nakreśla pewien kontekst do dalszej refleksji teologicznej, która w dalszej części pracy przechodzi do ukazania aspektów dialogu małżeńskiego.

Drugi rozdział dotyczący teorii komunikacji, zatytułowany jest „Dialog małżeński jako spotkanie współmałżonków” i składa się z dwóch paragrafów, z których pierwszy będzie dotyczył komunikacji interpersonalnej, drugi zaś komunikacji w relacjach małżeńskich. Pierwsza część niniejszego rozdziału podaje definicję oraz cele komunikacji, uwzględniając werbalne i niewerbalne sposoby nadawania komunikatów. Podstawowym założeniem zasad ludzkiego komunikowania jest zdolność właściwego sposobu nadawania komunikatów oraz ich odbierania przez adresata. Stąd ważnym elementem teorii komunikacji jest umiejętność jasnego przekazu i zdolność słuchania lub odczytywania komunikatów niewerbalnych, by w łączności pomiędzy osobami nie powstały różnego rodzaju konflikty komunikacyjne, uniemożliwiające właściwe nadawanie i odbiór.

W dzisiejszych czasach coraz częściej stosowana jest tzw. komunikacja pozarelacyjna, która w pewnym sensie nie angażuje całości zdolności percepcyjnych osoby ludzkiej – jego zmysłów i władz, lecz ogranicza całość komunikacji do wirtualnych kontaktów za pomocą różnego rodzaju komunikatorów, które w znacznym stopniu zubożają, zarówno werbalną, jak i niewerbalną formę komunikowania.

Druga część rozdziału zostanie poświęcona małżeńskim formom dialogu, gdzie w jego płaszczyźnie werbalnej poczesne miejsce zajmuje tzw. „obowiązek zasiadania”, który stanowi właściwy dialog na płaszczyźnie horyzontalnej mąż-żona oraz wertykalnej małżonkowie-Bóg. Celem tych comiesięcznych spotkań jest poddanie pod obiektywną refleksję relacji panujących w rodzinie pomiędzy samymi małżonkami, małżonkami a ich dziećmi, innymi członkami rodziny, innymi ludźmi i Bogiem. Nie bez znaczenia są także codzienne rozmowy małżonków, które stanowią podstawę ich codziennego komunikowania swoich potrzeb i uczuć. Dialog małżeński na poziomie niewerbalnym rozkłada się na dwa aspekty: gesty dnia codziennego, które powinny być znakiem ich wzajemnej miłości i szacunku dla siebie, oraz dialog jako „mowa ciała”, gdzie małżonkowie w intymnych aktach wyrażają swoją miłość i jedność.

Na zakończenie analiz z zakresu komunikacji, refleksji teologicznej zostaną poddane możliwości dialogu w związkach niesakramentalnych, gdzie pomimo nieprawidłowej sytuacji prawnomoralnej dialog jest potrzebny i możliwy.

Rozdział ten wprowadza w klimat dialogu, który od małżonków przechodzi na ich relacje z Bogiem, które są odpowiedzią człowieka na zaproszenie do wspólnoty z Chrystusem i Jego Kościołem.

Trzeci rozdział pod tytułem „Realizacja przymierza małżeńskiego w sakramentalnych znakach” będzie się składał z czterech paragrafów. W pierwszej części zostaną omówione działanie i skutki sakramentów jako zbawczych środków w Kościele, które z ustanowienia Chrystusa są udzielane wiernym jako przedłużenie zbawczej misji Chrystusa, która wyrażała się poprzez Jego nauczanie, cuda, a przede wszystkim zbawczą Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie. Kościół napełniony Duchem Świętym w dniu Pięćdziesiątnicy stał się sam w sobie sakramentem zbawienia, który dysponując „znakami” łaski Bożej, wprowadza chrześcijan na drogę świętości.

Druga część tego rozdziału podda analizie odpowiedź człowieka na zaproszenie do miłości i świętości. Jedną z wielu możliwych odpowiedzi jest małżeńska droga świętości, na której małżonkowie wzajemnie się uświęcają i zdążają do pełni życia w Bogu. Początkiem jednak tej drogi jest dla każdego chrześcijanina inicjacja sakramentalna, gdzie w sakramencie chrztu i bierzmowania nabywa on sprawności do wiary, jej publicznego wyznawania, bronięcia i dawania świadectwa swego chrześcijańskiego życia.

Na kanwie tych analiz wyrasta trzecia część niniejszego rozdziału, która osadza sakramenty Eucharystii, Pokuty i Chorych w kontekście przysięgi małżeńskiej, jako jej realizację i wypełnienie. Wprowadzając czytelnika w klimat tych rozważań, podjęta zostanie analiza kryteriów dojrzałości kandydatów do sakramentu małżeństwa oraz sam obrzęd zaślubin. Realizacja bowiem zobowiązań płynących z treści przysięgi małżeńskiej wymaga od kandydatów właściwych predyspozycji moralnych, intelektualnych, dojrzałości emocjonalnej, społecznej i życiowej. Analiza obrzędu zaślubin osadza słowa przysięgi małżeńskiej w kontekście całości obrzędu, ukazując jej doniosłość i rangę. W tym kontekście w dalszej części zostaną poddane analizie kolejne słowa przysięgi małżeńskiej oraz ich przełożenie na poszczególne sakramenty, których świadome przyjmowanie, życie nimi i urzeczywistnianie ich w codziennym życiu małżeńsko-rodzinnym jest równocześnie praktycznym realizowaniem słów przysięgi małżeńskiej. Odpowiednio zatem „ślubuję ci miłość” realizuje się we właściwym podejściu małżonków do sakramentu Eucharystii, która jest znakiem miłości i ofiary Chrystusa za swój lud; „wierność i uczciwość małżeńską” – małżonkowie realizują w sakramencie pokuty i pojednania, który ma charakter wertykalny, ale również zakłada wzajemne przebaczenie i pojednanie w życiu małżonków; „oraz że cię nie opuszczę aż do śmierci” znajdują swoją realizację poprzez troskę o współmałżonka w chorobie i cierpieniu, przychodząc mu z pomocą obecności, rozmowy, wsparcia duchowego i fizycznego oraz niesienia ulgi poprzez sakrament chorych.

Ostatnia część będzie poświęcona omówieniu znaczenia różnych sakramentaliów w życiu małżeństwa i rodziny, jako znaku ich wiary, modlitwy i odnoszenia do Boga różnych wydarzeń życia i dnia codziennego.

Dialog małżeński z Bogiem realizowany na poziomie sakramentów przeplata się i realizuje w relacjach małżeńskich jako spotkanie małżonków w tajemnicy Boga, który prowadzi ich do urzeczywistnienia miłości i jedności zapisanych w słowach przysięgi małżeńskiej.

Czwarty rozdział poświęcony modlitwie w życiu małżonków i rodziny chrześcijańskiej będzie nosił tytuł „Modlitwa chrześcijańska w życiu małżonków” i składać się będzie z trzech części. Pierwsza z nich podejmuje temat znaczenia modlitwy w życiu człowieka i ukazuje rzeczywistość modlitwy i jej znaczenie w życiu chrześcijańskim, przechodząc kolejno od próby zdefiniowania rzeczywistości modlitwy, poprzez ukazanie jej znaczenia dla mentalności Starego Testamentu, by w końcu pokazać modlitwę Chrystusa jako wzór wszelkiej modlitwy w życiu Kościoła i człowieka. W dalszej części autor podejmuje próbę ukazania właściwych warunków wewnętrznych i zewnętrznych, które pomagają człowiekowi w owocnym przeżywaniu spotkania z Bogiem. Na zakończenie tej części ukazane zostaną owoce modlitwy chrześcijańskiej oraz najczęściej spotykane trudności, jakie towarzyszą ludzkim wysiłkom w prowadzeniu owocnego dialogu z Bogiem.

W drugiej części zostaną kolejno omówione różne formy modlitwy obecne w duchowości chrześcijańskiej, począwszy od najczęściej spotykanych form, jak modlitwa uwielbienia czy dziękczynienia, a skończywszy na kontemplacji i medytacji czy modlitwie wewnętrznej.

Trzecia część niniejszego rozdziału dotyczy znaczenia i form modlitwy w życiu małżeńsko-rodzinnym. Zostaną tu zatem ukazane trzy najbardziej adekwatne dla sposobu życia rodziny formy modlitwy: „Modlitwa Pańska”, różne formy modlitwy Pismem Świętym oraz modlitwa różańcowa. Wszystkie te formy omówione zostaną w kontekście życia rodzinnego. Modlitwa „Ojcze nasz” stanowi dla małżonków jedną z podstawowych modlitw dnia codziennego, gdyż zawiera w sobie wszystko, co powinna zawierać każde modlitewne spotkanie. Ukazane natomiast różne formy modlitwy słowem Bożym, uwzględniają kontekst życia rodzinnego i są dostosowane do potrzeb małżonków, by mogli wraz z dziećmi oddawać się medytacji Pisma Świętego. Na koniec zostanie omówiona najpopularniejsza w rodzinach modlitwa, która gromadzi w sobie wszystkie zbawcze wydarzenia z życia Chrystusa i Maryi. Różaniec odmawiany w rodzinach, wprowadza jej członków w du-

cha kontemplacji i nadaje ich życiu nowy wymiar, łącząc wydarzenia dnia codziennego z misterium życia Chrystusa i Maryi.

Modlitwa w życiu małżonków jest spotkaniem rodzinnym, podczas którego wszyscy członkowie rodziny spotykają się z Bogiem w intymnym dialogu dzieci ze swoim Ojcem.

Ostatni – piąty rozdział – będzie stanowił swego rodzaju przełożenie dotychczasowych analiz na zewnętrzne formy oddziaływania pary małżeńskiej. Rozdział ten będzie nosił tytuł „Apostolstwo jako promieniowanie dialogu małżeńskiego” i w trzech częściach podejmie próbę ukazania apostolstwa małżonków w łonie własnej rodziny oraz na zewnątrz. Po omówieniu rozwoju idei apostolstwa i jego znaczenia dla dziejów Kościoła, autor ukaze rodzinę jako miejsce spotkania jej członków na dialogu z Bogiem. Na tym tle wyrasta inny wymiar apostolstwa małżonków, podejmowany poprzez wychowanie swoich dzieci, które są kształtowane przez rodziców na bazie ich własnego świadectwa życia i miłości. Na koniec zostanie ukazane apostolstwo w wymiarze zewnętrznym. W myśl nauczania Kościoła katolickiego rodzina chrześcijańska jest Kościołem domowym, który nieustannie emanuje przykładem wiary, modlitwy i dobrego życia. Ten przykład winien znaleźć swoje odzwierciedlenie także w pracy zawodowej i miłości ubogich oraz potrzebujących. Stąd podjęta zostanie próba ukazania apostolstwa małżonków poprzez pracę: odniesienie do niej, sposób jej wykonywania, kierowanie się w niej sprawiedliwością i rzetelnością, oraz poprzez pełnienie dzieł miłosierdzia, względem ludzkich potrzeb na poziomie ducha i ciała.

Apostolstwo wypływające ze spotkania małżonków z Bogiem i pomiędzy sobą jest wynikiem ich dialogu na tych dwóch podstawowych poziomach, w którym dokonuje się weryfikacja i reorientacja ich życia w kierunku wartości wielkich i nieprzemijalnych, jak Prawda, Dobro i Piękno.

ROZDZIAŁ 1

Małżeństwo odzwierciedleniem miłości Boga

Rzeczywistość instytucji małżeństwa trwale wpisuje się w całokształt ludzkiego życia. Niezależnie od stanu cywilnego czy realizowanego w życiu powołania każdy człowiek doświadczył istoty małżeństwa w swoim rodzinnym domu, w którym małżonkowie-rodzice stali się pierwszymi „dającymi” miłość. Małżeństwo zbudowane na bazie ludzkiej miłości, staje się równocześnie jej znakiem i przekazicielem.

Miłość jednak, jak i sama instytucja małżeństwa, mają swe najgłębsze uzasadnienie w teologicznym obrazie Trójcy Świętej, od której wszystko bierze początek. Stąd też wydaje się być zasadnym, by podejmując refleksję teologiczno-moralną nad istotą małżeństwa, sięgnąć w pierwszym rzędzie do samych źródeł Tradycji chrześcijańskiej oraz biblijnej wizji genezy rodzaju ludzkiego, w której zawiera się idea przymierza małżeńskiego.

Drugim elementem podejmowanej analizy będzie miłość jako siła sprawcza wejścia dwojga ludzi w relacje małżeńskie. Ukazanie działania oraz cech charakterystycznych tej siły motorycznej małżeństwa, pozwoli na uzyskanie pełnego obrazu rzeczywistości przymierza małżeńskiego, w jego pełnym wymiarze i działaniu.

1.1. GENEZA PRZYMIERZA MAŁŻEŃSKIEGO

Początki idei małżeństwa giną w pomrokach dziejów historii człowieka. Bóg jednak obdarzając istotę ludzką zdolnością kochania i wchodzenia w głębsze relacje interpersonalne, nie obdarował go czymś nieznanym sobie, lecz sięgnął do najgłębszej istoty swego Boskiego Bytu, by w miłosnych relacjach człowieka, odwzorować niejako swoją Boskość.

„Obraz i podobieństwo” Boga zawarte w przymierzu małżeńskim znajdują swe dalsze reperkusje w biblijnym obrazie stworzenia, gdzie zostały zawarte główne idee przymierza małżeńskiego, z których z kolei wyrasta nowotestamentalne nauczanie o sakramentalności i nierozzerwalności związku małżeńskiego.

Nowy Testament, ukazując nowy obraz miłości oblubieńczej, przekłada akcent z legalistycznego przymierza (umowy) na pełne ofiary trwanie dwojga ludzi w całkowitym zjednoczeniu z Chrystusem i pomiędzy sobą.

1.1.1. Wewnętrzna harmonia jedności i miłości

Podjmując refleksję teologiczną nad ideą małżeństwa, sięgamy do wzorców, które odwiecznie charakteryzują relacje jedności i miłości, panujące pomiędzy poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej. Bóg bowiem, będący zasadą wszelkiej jedności i miłości oraz źródłem ludzkiej zdolności tworzenia relacji interpersonalnych, opartych na wzajemnym oddaniu sobie mężczyzny i kobiety w miłości, jest niedościgłym wzorem wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej.

Poddając zatem analizie relacje zachodzące pomiędzy poszczególnymi Osobami Boskimi, będziemy mogli podjąć próbę właściwego umiejscowienia instytucji małżeństwa w odwiecznym planie Stwórcy, jako instytucji bosko-ludzkiej, która należy do szczególnych form relacji interpersonalnych, w odróżnieniu od wielu innych wytworów ludzkiej myśli społecznej, które stanowią jedynie dalekie echo wewnętrznych relacji Boskich Osób Trójcy Świętej.

1.1.1.1. Wzajemne relacje Osób Boskich

Nauczanie Kościoła katolickiego o Bogu w Trójcy Jedynym wychodzi niejako od znamienego tekstu biblijnego, w którym Bóg objawia Mojżeszowi swą naturę (por. Wj 3,14nn). Dla teologów tekst ten wyraża podstawową prawdę o *aseitas* Boga, która wyklucza jakąkolwiek przyczynę sprawczą Bożego istnienia, co daje wyraźnie do zrozumienia, że Bóg ze swej natury jest bez początku. Termin ten określa, że Bóg nie jest nawet przyczyną sprawczą samego siebie (*causa sui*). W dalszej konsekwencji ukazuje on niezależność Bożego bytowania i działania od jakiegokolwiek innego bytu. W rezultacie konieczność istnienia Boga staje się czymś oczywistym i zrozumiałym. Z tej podstawowej idei o samoistności Boga, wypływa teologiczna prawda o istocie Boga, którym jest samo istnienie. Prawda ta w sposób szczególny uwypukla Jego transcendencję, pewną tajemniczość i niepoznawalność dla ludzkiego rozumu, co chroni prawdę o Bogu przed różnego rodzaju uproszczeniami i banalizowaniem¹.

Istotnym elementem struktury ontycznej Boga jest Jego bycie osobą. Przez wiele wieków definiowano osobę za Boecjuszem († 524) jako „*persona est ra-*

¹ Por. J. Buxakowski, *Bóg Jedyny w Trójcy Osób, Teologia prawd wiary*, t. III, Pelplin 2006, s. 99-100.

tionalis naturae individua substantia”². Rozwijając tę definicję, św. Tomasz z Akwinu († 1274) podkreśla, że chodzi tu o rozumną i ujednostkowioną substancję, która jest ostatecznym i nieprzywłaszczalnym podmiotem działania przez się. Stąd dla Akwinaty osoba jawi się jako „subsistens subiectum in natura intellectuali” (samoistny podmiot rozumnej natury)³.

Tę ideę osoby jako podmiotu bardzo mocno w swoim nauczaniu podkreślał K. Wojtyła (1920-2005), uwzględniając przy tym element relacyjny i społeczny. Osoba to byt przedmiotowy, który „jako określony podmiot kontaktuje się z całym światem (zewnętrznym) i najgruntowniej w nim tkwi, przez swoje wnętrze i życie wewnętrzne. Kontaktuje się w ten sposób ze światem widzialnym, ale również ze światem niewidzialnym, a przede wszystkim z Bogiem”⁴. Definicja ta ukazuje osobę jako podmiot relacyjny, dzięki czemu może on się ubogacać i przeobrażać swoją osobowość.

Powracając do refleksji nad osobą Boga, należy podkreślić, że nie wystarczy stwierdzić, że Bóg poprzez akt stwórczy (por. Rdz 1,1nn; 1,26; 2,7) wszedł w relacje ze swoim stworzeniem. Fakt ten sugerowałby, że Bóg stał się osobą od momentu stworzenia. Osoba jednak jest bytem relacyjnym, gdyż właśnie od podejmowanych relacji zależy jej godność. Nasuwa się zatem wniosek, że relacje Boga na poziomie jedynie człowieczeństwa, zniżyłyby Go do ludzkiego poziomu. Relacje Boga, muszą być Boskie – ich poziom zależy od Osób, z którymi Bóg wchodzi w relacje w sposób świadomy i wolny. W przeciwnym bowiem razie relacje te nie miałyby charakteru osobowego. Chrześcijaństwo tym relacjom nadało „ludzkie oblicze”, określając je konkretnymi imionami, które zostały zaczerpnięte z codziennego życia człowieka: ojciec i syn⁵. W ten sposób dochodzimy do ukazania istnienia relacji zachodzących pomiędzy poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej.

Pierwsza Osoba Boża od nikogo nie pochodzi i nie jest przez nikogo zrodzona. Sama jest początkiem wszystkiego, choć nigdy nie posiadała początku

² W tej klasycznej definicji *individua substantia* oznacza ujednostkowioną substancję, która nie może być przypadłością czegoś innego, lecz jest samoistna dla siebie. Termin *natura rationalis* ukazuje rozumność indywiduum ludzkiego, co w znacznym stopniu odróżnia człowieka od świata zwierząt. Zaś ujmując *persona* od strony prawnej, wyłania się trzeci człon *sui iuris*, który stawia osobę ludzką pośród podmiotów prawnie odpowiedzialnych za siebie. Por. tamże, s. 240.

³ Por. tamże, s. 241. Inne definicje pochodzenia kartezjańskiego czy od J. Locke’a: „conscientia sui ipsius” (świadomość samego siebie) charakteryzują się poważnymi brakami, gdyż: pomijają podmiotowość człowieka, zatrzymując się jedynie na jego rozumności, co w dzisiejszym świecie staje się ważnym atutem dla wszystkich zwolenników aborcji i eutanazji. Por. tamże, s. 241.

⁴ K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 25. Por. także J. Buxakowski, *Bóg Jedyny...*, dz. cyt., s. 241. Polski wyraz „osoba” swój źródłosłów bierze z wyrazu „się”, „siebie”, „o sobie”. W języku polskim zatem wyraz „osoba” wyrasta na gruncie odniesienia własnego fenomenu rzeczywistości do własnego „ja” (jaźni), odróżnionej od wszystkiego innego. Por. Cz. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. I, Lublin 2000, s. 221.

⁵ Por. T. Śpidlik, *Zanurzeni w Trójcy. Krótkie studium o Trójcy Świętej*, tłum. K. Kubis. Kraków 2003, s. 58-59.

(*esse sine principio, ingenitus*). Rodzi ona odwiecznie Drugą Osobę Trójcy Świętej. Przekazując jej tym samym całą swoją naturę (por. J 10,18). Stąd pierwszą Osobę nazywa się Ojcem, zaś Tego, który jest zrodzony, nazywamy Synem. Syn jest najdoskonalszym obrazem (*imago*) Ojca, gdyż w Nim zawarł On całe swe Bóstwo – wszystko, czym jest Ojciec, jest nim także Syn, oprócz ojcostwa. W Prologu Ewangelii św. Jana (por. J 1,1nn), Syn został nazwany *Logos*, termin ten oznacza przede wszystkim: jądro, istotę rzeczy; ideę, myśl; słowo jako przekaz.

Słowo zatem wyraża ideę współistotności wobec Ojca, którego wiedza jest dokładnie taka sama, jak Syna. A w końcu poprzez słowo Syn objawia Ojca światu⁶. Wzajemne osobowe odniesienie dwóch Osób Boskich w miłości nazywamy Trzecią Osobą – Duchem Świętym, który nie jest ani niezrodzony, ani zrodzony, lecz pochodzi od Ojca i Syna. Dwie Osoby Boskie poznają się wzajemnie, co rodzi między nimi wzajemną skłonność woli – miłość. Tę osobową miłość nazywamy Trzecią Osobą Boską. Wiąż miłości (*vinculum amoris*) łącząca Osoby Boskie pełni również funkcję jednoczącą. Poszczególne Osoby Trójcy Świętej wzajemnie się sobie oddają w nieustannym darze, pozostając autonomicznymi, co pozwala na ich określenie w całej strukturze ontycznej Boga⁷.

Osobowa relacja między Ojcem i Synem, który jest odwiecznym słowem wypowiedzianym przez Ojca (por. J 1,1-2) ma charakter dialogalny. Między Boskimi Osobami dochodzi do miłosnej wymiany, nie tylko w zakresie myśli i poznania, lecz przede wszystkim jest to dialog w Duchu-Miłości, który nieustannie konsoliduje Osoby Trójcy Świętej we wspólnocie działania i mi-

⁶ Por. tamże, s. 59-60. Należy przypomnieć, że słowo Boże posiada moc uczynić to, co mówi: Syn jest zatem działającą siłą Ojca. Por. tamże.

⁷ Por. J. Buxakowski, *Bóg Jedyny...*, dz. cyt., s. 324-325. W Bogu należy rozróżnić miłość istotową (*amor essentialis*), która jest wspólna wszystkim Osobom Boskim, oraz miłość uosobioną (*amor personalis*), którą jest sam Duch Święty – szczególna więź łącząca Ojca i Syna. Por. tamże, s. 290-292. Już w nauczaniu św. Augustyna zawarte są idee o wzajemnych relacjach pomiędzy Ojcem i Synem. Ojciec bowiem jest Ojcem wyłącznie ze względu na rodzego odwiecznie Syna. Syn zaś jest Synem tylko ze względu na Ojca. W tej perspektywie Duch Święty jawi się jako obopólny dar Ojca i Syna – szczególny węzeł miłości, który łączy Ich Obu (*communio amborum*). Zatem Duch Święty jest Miłością (*Caritas*), niewysłowioną wspólnotą (*Communio*) oraz wzajemnym darem (*Donum*). Por. G. Bartosik, *Mediatrice in Spiritu Mediatore. Pośrednictwo Najświętszej Maryi Panny jako uczestnictwo w pośredniczącej funkcji Ducha Świętego w świetle teologii współczesnej*, Niepokalanów 2006, s. 118-119. W swoim nauczaniu św. Tomasz z Akwinu wyraz „miłość” stosuje jako nazwę własną Ducha Świętego. Miłość w tym znaczeniu jest miłością pochodzącą od Ojca i Syna, zaś wyrażenie „miłować” czy „kochać” są znamionami relacji pomiędzy Osobami. Ojciec i Syn miłują się nawzajem Duchem Świętym. Por. STh. I, q. 37, a. 1-2. Por. także KKK 253-254; DeV, 10; Cz. Bartnik, *Dogmatyka...*, dz. cyt., s. 173; T. Śpidlik, *Zanurzeni w...*, dz. cyt., s. 24. Św. Jan od Krzyża (1542-1591) w swoim poemacie „O Trójcy Przenajświętszej” podkreśla, że Duch Święty jest osobową miłością: „Jak kochany w kochanym. Jeden się w drugim znajduje, a Miłość co ich łączy, w istności występuje. I we wszystkich swych przymiotach, w potędze i równości Trzech Osób, jedna miłość kryje się w ich istności! I jedna miłość ich wszystkich, w jedną miłość złączyła, Kochanych z kochającym, w którym każda z nich żyła”. Jan od Krzyża, *Poezje*, www.voxdomini.com.pl/duch/mistyka/jk/01-poez (data wejścia: 07.09.2009).

łowania. Można zatem dopatrywać się w relacjach Osób Boskich odwiecznego dialogu, który nie ma początku ani końca, a jego motorem sprawczym jest wzajemna więź miłości niejako krążąca od Ojca do Syna i na odwrót⁸.

Zasadniczą treścią wewnętrznego życia Trójcy Świętej jest, jak widać z przeprowadzonych pokrótce analiz, miłość, która stanowi siłę wiążącą ze sobą Osobę Ojca i Syna. Miłość ta ma charakter osobowy i określa się ją mianem Ducha Świętego, którym Ojciec i Syn wzajemnie się obdarzają, w Nim się jednoczą i On stanowi o ich wzajemnej miłości⁹. Miłość, jedność (wspólnota) i wzajemny dar z siebie stanowią zatem kluczowe elementy, których dalekimi analogiami, co zostanie ukazane w dalszej części, jest małżeństwo i rodzina. Ludzka bowiem jednia komunii małżeńskiej w sposób oczywisty zasadza się na jedności płynącej z samego źródła Boga-Stwórcy, który uczynił człowieka na swój obraz i podobieństwo (por. Rdz 1,27).

1.1.1.2. Trójjednia Boska i ludzka

Dalekim, aczkolwiek bardzo wymownym odzwierciedleniem Trójcy Świętej jest małżeństwo, które zasadzone na gruncie wzajemnego daru miłości, zawiera w sobie wiele analogicznych elementów, które „tworzą” rzeczywistość Trójcy Świętej.

Małżeństwo na mocy zawartego przymierza sakramentalnego, tworzy komunie osób (*communio personarum*), które oddają się wspólnym zadaniom i celom życia małżeńsko-rodzinnego¹⁰. Podobnie bowiem, jak jedność Osób

⁸ Por. tamże, s. 59-60.

⁹ Dla J. Ratzingera Duch Święty jest absolutnym Pośrednikiem, który zapewnia jedność między Osobami Ojca i Syna. Ta jedność wewnątrztrynitarna znajduje swoje przełożenie na wszystkie relacje panujące w świecie stworzonym. Por. G. Bartosik, *Mediatrix in Spiritu Mediatore...*, dz. cyt., s. 135.

¹⁰ Por. KKK 2205. Nauczycielka zapytała dzieci na katechezie, jak rozumieją istotę Trójcy Świętej: Bóg-Ojciec, Bóg-Syn i Bóg-Duch Święty. Jedna z dziewczynek odpowiedziała, że Bóg jest nazwiskiem rodziny, której członkami są te trzy Osoby. Por. T. Śpidlik, *Zanurzeni w...*, dz. cyt., s. 14. Z kolei J. Buxakowski za K. Hemmerle mówi, że w każdym ludzkim działaniu (akcie) występują trzy momenty decydujące o jego istocie: „bycie sobą”, „bycie danym” i „bycie z kimś”. Można to ująć jako obecność w ludzkim działaniu wolności, daru i porozumienia. Te trzy przenikające się wzajemnie elementy nie mogą być oddzielone. Zależność ta prowadzi do potrójnego przechodzenia:

- od „ja” do „ty”;
- od „ja” i „ty” do przyszłości, ku nowej generacji;
- od „ja” i „ty” i „my” do świata.

Analogia między ludzkimi relacjami a wspólnotą Osób Boskich jest znamieną. Por. J. Buxakowski, *Bóg Jedyny...*, dz. cyt., s. 125-126. Por. także FC, 11; Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa w nauczaniu biskupów polskich w latach 1945-1980. Studium dogmatyczno-pastoralne*, Sandomierz 1988, s. 122; J. Bajda, *Człowiek jest powołany*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.), Łomianki 1998, s. 71-72; J. Szyran, *Modele postaw seksualnych w polskich pismach młodzieżowych okresu transformacji ustrojowej. Próba oceny*, Niepokalanów 2007, s. 146.

w Trójcy Świętej wyrasta na gruncie ich nierozdzielnej natury, tak jedność duszy i ciała (por. Rdz 2,24) małżonków, tworzy niepodzielną całość *compositum* małżeńskiego. Wspólnota małżeńska staje się wspólnotą życia dzięki swej otwartości na dar potomstwa. Jednak ta zasada nie może stanowić o pełni podobieństwa relacji małżeńskich do relacji zachodzących wewnątrz Trójcy Świętej. Dziecko jako owoc miłości, staje się tylko dopełnieniem tego, co już istnieje pomiędzy małżonkami. Dar płodności oraz otwartość małżonków na nowe życie, dopełnia istniejącą już między nimi więź miłości, która czyni ich realną wspólnotą, odwzorowującą w sobie elementy konstytutywne dla wzajemnych relacji Osób Trójcy Świętej. Potomstwo wprowadza małżonków w nową formę uzewnętrznionej miłości. Ich wzajemna więź do tej pory miała charakter bardziej wewnętrzny. Jej uzewnętrznienie jeszcze bardziej czyni małżonków odtwórcami ról, jakie w planie stwórczym powierzył im Bóg. Na wzór Trójcy Świętej stają się oni załączkiem życia, które jako owoc ich wzajemnej miłości, czyni z nich wspólnotę na podobieństwo Osób Boskich. Małżonkowie, na wzór Osób Trójcy Świętej, są nakierowani na siebie – wspólnie zwracają się w miłości ku sobie (więź miłości) i wspólnie zwracają się ku dziecku, które jest uzewnętrznieniem tej więzi¹¹.

Z tej wymownej analogii wynikają także inne elementy wspólne dla relacji wewnątrztrynitarnych i miłosnej więzi małżonków:

- wspólnota jednej chwały – nic, co mówi się o współmałżonku, nie może nie dotyczyć drugiej osoby. Małżonkowie na mocy jedności, razem rozwijają się w swojej miłości i wspólnie cieszą się swoimi sukcesami na każdym polu;
- wspólnota jednej prawdy – małżonkowie rozpoznają w sobie prawdę o sobie samych, która ukazuje im równość co do odpowiedzialności, lecz różnorodność stawianych im przez Boga zadań;
- wspólnota jednej woli – wspólne decyzje małżonków wynikają z jedności myśli i woli, które z czasem niejako harmonizują się w dialogu i wzajemnym szacunku dla siebie;
- wspólnota jednej mocy i działania – małżonkowie winni wspólnie realizować stawiane przed nimi cele i zadania. Ich jedność będzie zawsze pomocą do osiągnięcia zamierzonego celu;
- wspólnota jednego szczęścia – małżonkowie nie mogą być szczęśliwi w oderwaniu od siebie. Smutek jednego zawsze kładzie cień na szczęściu drugiego współmałżonka i całej rodziny¹².

¹¹ Por. tamże, s. 124-126. Por. także S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa w warunkach Kościoła w Polsce*, Sandomierz 2001, s. 253.

¹² Por. J. Buxakowski, *Bóg Jedyny...*, dz. cyt., s. 324-325.

Miłość, która jest więzią łączącą małżonków sprawia, że oddają się oni sobie w całkowitym i nieodwołalnym darze. Ten dar jednak w żaden sposób nie ogranicza ani tym bardziej nie zniewala drugiej osoby. Podobnie, jak Bóg-Ojciec będąc „głową” przejmuje inicjatywę i daje siebie samego w całości Synowi. Syn jednak przez ten fakt nie traci nic z własnej wolności ani możliwości działania, ponieważ Ojciec zawsze wysłuchuje Syna (por. J 11,42). Taki związek odzwierciedlony w relacjach małżeńskich ze swej natury musi być nierozzerwalny¹³.

Analogie między relacjami zachodzącymi pomiędzy Osobami Trójcy Świętej a małżeństwem zawierają się przede wszystkim we wspólnocie jedności, miłości i wielowymiarowej płodności. Więź miłości, która łączy poszczególne Osoby Trójcę Świętą oraz małżonków, sprawia, że wytwarza się szczególnie rodzaj jedności, niespotykany w żadnej innej relacji. Na niej dopiero wyrasta ukierunkowanie małżonków na dar płodności, który staje się dopełnieniem istniejącej już więzi. Stąd też analogia relacji zachodzących między poszczególnymi Osobami Trójcy Świętej a małżonkami wydaje się być oczywista. Bóg niejako odwzorowując swe odbicie w człowieku, przedłużył je na wszelkie relacje, których zasadą funkcjonowania jest miłość.

1.1.2. Biblijny obraz idei małżeństwa

Wszystko ma swój początek w Bogu. Zatem także małżeństwo swoje istnienie zawdzięcza odwiecznemu planowi Stwórcy, który stwarzając człowieka jako mężczyznę i niewiastę, połączył ich tajemniczym węzłem miłości. Od tego momentu, pomimo że pierwszy człowiek uległ podszeptom Złego i zmieniła się jego kondycja, to jednak niezmiennie ciąży ku przeciwnej płci, pragnąc wejść z drugim człowiekiem w relacje miłości i w obliczu Boga podjąć wzajemne zobowiązanie o dochowaniu miłości, wierności i uczciwości aż po rozłąkę śmierci.

Idea małżeństwa w ciągu swego rozwoju, została przez Chrystusa podniesiona do rangi sakramentu, który w małżeństwie upatrzył sobie sposób zbawienia człowieka we dwoje. Odwzorowując zaś w małżeństwie ideał swej miłości do Oblubienicy-Kościola, wskazał drogę realizacji powołania do miłości oblubieńczej, która swój szczyt osiąga w małżeńskim przymierzu kobiety i mężczyzny.

¹³ Por. T. Špidlik, *Zanurzeni w...*, dz. cyt., s. 85-87.

1.1.2.1. *Wizja człowieka jako mężczyzny i niewiasty w Rdz 1,26-2,25*

Autor biblijny podaje zasadnicze dwa opisy stworzenia świata i człowieka¹⁴. Pierwszy z nich pochodzi z tzw. tradycji kapłańskiej (por. Rdz 1,26-28). Człowiek ukazany jest jako dzierżawca całej ziemi, którą Bóg powierza mu w depozyt, by nią kierował i rządził. Podstawowym powołaniem człowieka według zamysłu Stwórcy jest zrodzenie potomstwa i zaludnienie całej ziemi. Drugi opis pochodzący z tradycji jahwistycznej (por. Rdz 2,1nn)¹⁵ podaje wizję stworzenia człowieka jako swoisty proces „konstruowania”¹⁶. Bóg posługuje się istniejącą już materią, co wyraźnie sugeruje, że człowiek stanowi w swej najgłębszej strukturze fizycznej element całego świata przyrody. Niewiasta utworzona z ciała i kości mężczyzny (por. Rdz 2,7. 2,23)¹⁷ jest w pełni obrazem mężczyzny w całej rozciągłości swego człowieczeństwa¹⁸. Zarówno dla mężczyzny, jak i dla kobiety, kluczowym momentem ich egzystencji było tchnienie życia (por. Rdz 2,7), które stanowiło właściwy moment aktu twórczego. W tym tajemniczym „geście” Boga zawiera się głęboka prawda o człowieku, który stanowi z woli Stwórcy integralność ciała i ducha. Dopiero ta pełnia *compositum humanum* może w pełni istnieć i wyrażać własną

¹⁴ „Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierować ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt. Czym zaś jest człowiek? Wiele wydał on i wydaje o sobie opinii; różnych i nawet przeciwstawnych, w których często bądź wywyższa siebie jako absolutną normę, bądź poniża się aż do rozpacz, skutkiem czego trwa w niepewności i niepokoju. Kościół, wczuwając się głęboko w te trudności, może, pouczony Objawieniem Bożym, udzielić na nie odpowiedzi, w której znajdzie się określenie właściwego położenia człowieka, wyjaśnienie jego słabości, a zarazem umożliwienie należytego uznania jego godności i powołania. Pismo Święte uczy bowiem, że człowiek został stworzony «na obraz Boży», zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu. «Czym jest człowiek, że o nim pamiętasz? i czymże syn człowieczy, że się nim zajmujesz? Uczyniłeś go niewiele mniejszym od aniołów, chwałą i czcią go uwieńczyłeś i obdarzyłeś go władzą nad dziełami rąk Twoich. Położyłeś wszystko pod jego stopy» (Ps 8,5-7). Lecz Bóg nie stworzył człowieka samotnym: gdyż od początku «mężczyznę i niewiastę stworzył ich» (Rdz 1,27); a zespolenie ich stanowi pierwszą formę wspólnoty osób. Człowiek bowiem z głębi swej natury jest istotą społeczną, toteż bez stosunków z innymi ludźmi nie może ani żyć, ani rozwinąć swoich uzdolnień. Bóg przeto, jak znowu czytamy na świętych Kartach, widział «wszystko, co uczynił, a było bardzo dobre» (Rz 1,31)”. KDK, 12.

¹⁵ W drugim opisie stworzenia człowieka na szczególną uwagę zasługuje fakt, że Bóg nie posługuje się istniejącą już materią, lecz nadaje kształt swemu stworzeniu przez słowo (por. 2 Mch 7,28; Syr 16,26; Jdt 16,14; Ps 148,5). Por. M. Babik, *Współżycie seksualne w nauczaniu biblijnym*, Kraków 2003, s. 42.

¹⁶ Por. J. Szyran, *Modele..., dz. cyt.*, s. 139.

¹⁷ Biblijne określenie „kość z kości i ciało z ciała” w Starym Testamencie wyrażało pokrewieństwo i przynależność do tego samego rodu (por. Rdz 29,14; Sdz 9,2; 2 Sm 5,1; 2 Sm 19,13). W tym kontekście kobieta jawi się jako istota bardzo bliska mężczyźnie, związana z nim, jak osoby pochodzące z tej samej rodziny. Por. J. St. Synowiec, *Na początku*, Warszawa 1981, s. 163.

¹⁸ Por. tamże, s. 132.

tożsamość poprzez akty właściwe dla rodzaju ludzkiego: miłość, mowa, wyrażanie uczuć, itd. Ten ożywczy duch nadaje człowiekowi pośród wielości innych stworzeń szczególne miejsce i rangę, których nie posiada żadne inne ziemskie stworzenie¹⁹.

Przewodnim motywem całego aktu stworzenia jest wszechogarniająca miłość Boga. On – „Pierwszy Kochający” zapragnął obdarzyć stworzenie swą miłością, czyniąc je tym samym współuczestnikiem i spadkobiercą swego Boskiego planu. Na dowód swego miłostnego „pochylenia się” nad człowiekiem daje mu wspaniały „Ogród w Eden” pełen wszystkich potrzebnych do życia środków (por. Rdz 2,8). Podobnie stworzony dla niego świat stanowi właściwe dla struktury psychofizycznej człowieka środowisko (por. Rdz 1,10-25), w którym może on w pełni realizować postawione mu przez Stwórcę zadania²⁰. Innym ważnym faktem, który bardzo wymownie przemawia do wyobraźni, jest biblijne określenie „uczynimy” (Rdz 1,28), które w znaczący sposób świadczy o osobistym zaangażowaniu Stwórcy w dzieło stworzenia człowieka. W tym kontekście nauczanie soborowe podkreśla, że „kiedy Pan Jezus modli się do Ojca, aby «wszyscy byli jedno... jako i my jedno jesteśmy» (J 17,21-22), otwierając przed rozumem ludzkim niedostępne perspektywy, daje znać o pewnym podobieństwie między jednością Osób Boskich a jednością synów Bożych zespolonych w prawdzie i miłości. To podobieństwo ukazuje, że człowiek, będąc jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”²¹.

Pierwsze chwile istnienia człowieka są przepojone niewinnością. Można powiedzieć, że pierwszy człowiek był nosicielem „pierwotnej sprawiedliwości” – szczególnej przyjaźni z Bogiem i harmonii z całym stworzeniem²². Ta „pierwotna dziewiczność” wskazuje, że człowiek przede wszystkim należy do Boga, jest zwrócony ku Niemu całą swą istotą – jest Boży. Ze względu na to, że jest on jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał ze względu na

¹⁹ Por. Z. Kijas, *Początki świata i człowieka*, Kraków 2004, s. 72-73. Por. także C. M. Martini, *Sul corpo*, Milano 2000, s. 29.

²⁰ Por. M. Wójcik, *Specyfika ludzkiej plciowości*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.), Łomianki 1998, s. 136. Błędny jest mniemanie, że „Ogród w Eden” stanowił wieczną sielankę dla człowieka. W wielu bowiem miejscach Pisma Świętego znajdujemy potwierdzenie prawdy, że człowiek od samego początku był powołany do pracy fizycznej. Natchniony autor biblijny tak pisze: „Każesz rosnać trawie dla bydła i roślinom, by człowiekowi służyły, aby z roli dobywał chleb” (Ps 104,14; Prz 6,61). Praca zatem stanowi zasadniczą domenę człowieka, który miał uprawiać i strzec „Ogrodu w Eden”. Por. J. St. Synowiec, *Na początku...*, dz. cyt., s. 157.

²¹ KDK, 24.

²² Por. J. Bajda, *Rodzina miejscem Boga i człowieka*, Łomianki 2005, s. 196.

niego samego, właściwą odpowiedzią na ten dar miłości ze strony człowieka powinna być również miłość²³. Ta relacja miłości między Stwórcą a stworzeniem czyni człowieka istotnym podmiotem więzi miłości i wszelkich innych relacji, w które człowiek wstępuje. Relacja ta ma znamiona relacji oblubieńczej – człowiek staje się darem z całej swej osoby²⁴.

Biblijna prawda ukazuje człowieka stworzonego „na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1,27). Przez wiele wieków „obraz i podobieństwo” człowieka do Stwórcy dostrzegano jedynie we władzach niematerialnych ludzkiej duszy – intelekt i wola²⁵, które w myśl tomistycznej wizji, czynią człowieka obrazem Boskiej samoistności i nieśmiertelności. Zasadnicza różnica między cielesnością człowieka, którą mamy wspólną z wieloma gatunkami zwierząt, a „obrazem i podobieństwem”, kryje się w nieśmiertelności duszy ludzkiej²⁶. Forma ludzkiego ciała, którą jest niematerialna dusza, zawdzięcza swe istnienie aktowi stwórczemu (*ex nihilo*) Boga, co czyni ją niezależną od materii²⁷.

Arystotelesowską (Arystoteles: 384-322 p.n.e.) myśl na temat duszy ludzkiej podjął i rozwinął św. Tomasz z Akwinu, który stwierdził, że ludzkie wrażenia zmysłowe zostają przeświecone przez tzw. „małe światelko” (*parvum lumen*) intelektu czynnego, by potem zostać przyjęte przez intelekt możliwościowy, jako odmaterializowane i uduchowione pojęcie²⁸. Działanie to, zwane procesem abstrakcji, polega na odizolowaniu tego, co jednostkowe i materialne, a pozostawieniu w poznawanym przedmiocie tylko tego, co stanowi istotę danego bytu. Dopiero tak „przetworzony” materiał, przejmuje intelekt możliwościowy, tworząc pojęcie²⁹.

²³ Por. KDK, 24.

²⁴ Por. J. Bajda, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 28-29.

²⁵ Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota nieznaną*, Warszawa 1999, s. 151. Por. także W. Gasidło, *Z zagadnień etyki małżeńskiej i rodzinnej*, Kraków 1990, s. 27; K. Knotz, *Akt małżeński. Szansa spotkania z Bogiem i współmałżonkiem*, Kraków 2001, s. 89-91; J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 140-142.

²⁶ Por. B. M. Ashley, *Kim jesteśmy w świetle nauki?*, „Znak” 45(1993) nr 1, s. 20-21.

²⁷ Por. S. Swieżawski (red.), *Wstęp do kwestii 75*, w: Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku*, S.Th I, 75-89, Poznań 1956, s. 20-21. Por. „Manifestum est autem quo principium quo homo intelligit est forma habent esse in se, et non solum sicut quo aliquid est”. Tomasz z Akwinu, *Quaestiones disputatae, De anima*, a. 14, c, Roma 1953.

²⁸ Por. S. Swieżawski, *Św. Tomasz na nowo odczytany*, Kraków 1983, s. 168-170.

²⁹ Por. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 236. Por. Arystoteles, *O duszy*, III, 429a, tłum. P. Siwek, Warszawa 1988, s. 125-126. Por. także E. Gilson, *Elementy filozofii chrześcijańskiej*, tłum. T. Górski, Warszawa 1965, s. 193; S. Wroński, *Średnio-wieczna filozofia osoby ludzkiej*, „Studia Mediewistyczne” 23(1984) z. 1, s. 98; Tenże, *Osoba ludzka na tle ogólnego pojęcia osoby i nauki o człowieku u św. Tomasza z Akwinu*, „Studia Mediewistyczne” 22(1983) z. 2, s. 123.

W swoich dociekaniach Akwinata doszedł do przekonania, że intelekt może działać niezależnie od sfery zmysłowej człowieka i tworzyć pojęcia niezależnie od dostarczanych mu przez zmysły wrażeń i treści³⁰. Intelekt zatem dzięki zdolności tworzenia nowych niematerialnych pojęć i odmaterializowaniu istniejących jakości bytu (proces abstrakcji), nie staje się za każdym razem poznawanym bytem, lecz tworzy o nim niematerialne pojęcie³¹. Można więc wyciągnąć wniosek, że intelekt nie działa poprzez organy ciała, musi wobec tego działać sam przez siebie, co wykracza poza świat materialny. Dusza ludzka zatem musi być niezniszczalna³².

Nowsze interpretacje podobieństwa do Stwórcy są odczytywane przede wszystkim jako pewien cel wyznaczony człowiekowi, który dzięki Bożej łasce, ma realizować w swoim życiu. Termin ten zatem nie jest czymś statycznym, co raz na zawsze zostało dane człowiekowi, lecz niesie w sobie ogromny potencjał rozwojowy. Ten dynamizm „obrazu i podobieństwa” do Boga zaszczerpiony człowiekowi jest zadaniem i wyzwaniem stawianym rodzajowi ludzkiemu. W odróżnieniu od „podobieństwa”, określenie „obraz” stanowi niewyczerpane źródło nadziei na zbawienie człowieka i jest stałym punktem odniesienia w poszukiwaniu godności osoby ludzkiej. Człowiek stworzony jako mężczyzna i niewiasta, godność „obrazu i podobieństwa” otrzymali we wspólnym realizowaniu swego powołania do miłości³³.

³⁰ Por. Arystoteles, *O duszy...*, dz. cyt., III, 429a, s. 125-126.

³¹ Por. E. Gilson, *Elementy...*, dz. cyt., s. 193. Por. także „Intelligere enim, ut Philosophus probat [...] non est actus expletus per organum corporale. Non enim possent inveniri aliquid organum corporale quod esset receptivum omnium naturarum sensibilibium; praesertim quia recipiens debet esse denundatum a natura recepti, sicut pupilla caret colore. Omne autem organum corporale habet naturam aliquam sensibilem. Intellectus vero quo intelligimus est cognoscitivus omnium sensibilibium naturarum; unde impossibile est quod eius operatio, quae est intelligere, exeeatur per aliquod organum corporale. Unde apparet quod intellectus habet operationem per se, in qua non communicat corpus”. Tomasz z Akwinu, *De anima*, dz. cyt., a. 14, c.

³² Por. „Unde apparet quod intellectus habet operationem per se, in qua non communicat corpus. Unumquodque autem operatur secundum quod est: quae enim per se habent esse, per se operantur. Quae vero per se non habent esse, non habent per se operationem; non enim calor per se calefacit, sed calidum. Sic igitur patet quod principium intellectivum quo homo intelligit, habet esse elevatum supra corpus, non dependens a corpore”. Tomasz z Akwinu, *De anima...*, dz. cyt., a. 14, c. Por. także J. Szyran, *Moralne i duszpasterskie aspekty marzeń erotycznych*, „Homo Dei” 76(2006) nr 4, s. 51.

³³ Por. Z. Kijas, *Początki...*, dz. cyt., s. 95-96. Autor heksameronu rozciągnął obraz i podobieństwo na ludzką zdolność przekazywania życia, ponieważ obdarzając życiem swe potomstwo, w pewnym sensie przypomina Stwórcę – Dawcę życia. Por. J. St. Synowiec, *Na początku...*, dz. cyt., s. 132. Por. także I. Mroczkowski, *Osoba i cielesność*, Płock 1994, s. 106-107; K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 89.

Dzięki temu „obrazowi i podobieństwu” człowiek został zaproszony do szczególnej relacji z Bogiem i ze światem. Żadne inne stworzenie, spośród całego świata bytów stworzonych przez Boga nie doznało tak wielkiego wyróżnienia. Właśnie w tej relacji niejako „obraz i podobieństwo” doznają swego wypełnienia i udoskonalenia. Człowiek, zbliżając się do źródła swego istnienia, nabiera doskonałości i staje się coraz pełniejszym Jego odbiciem. Człowiek w tym kontekście jawi się jako kapłan-pośrednik między Bogiem a światem, a nawet między Bogiem a drugim człowiekiem. Istniejąca relacja miłości między Stwórcą a stworzeniem stanowi podstawowe zadanie i powołanie istoty ludzkiej, bardziej pierwotne niż samo powołanie do miłości oblubieńczej między mężczyzną i kobietą³⁴.

Innego rodzaju treść zawiera się także w biblijnej idei „obrazu i podobieństwa”. Człowiek stworzony jako mężczyzna i niewiasta, ów obraz i podobieństwo realizuje w szczególnego rodzaju wspólnocie osób (*communio personarum*), jaką jest małżeństwo. Ta szczególna wspólnota miłości czerpie swe źródło z relacji Osób Boskich, gdzie wewnątrztrynitarnie „My”, zostało przez Stwórcę odwzorowane w małżeńskim „my” męża i żony³⁵.

Trudno ograniczać „obraz i podobieństwo” tylko do wymiaru duchowego człowieka. Istota ludzka jest przecież *compositum* duchowo-cieleśnym, zatem Boży obraz zawiera się także w fizyczno-biologicznym wymiarze ludzkiego bytu. Miarą podobieństwa cielesnej sfery człowieka do Stwórcy jest cielesność Niepokalanej, a przez Nią cielesny wymiar Jezusa Chrystusa, który we Wcieleniu przyobiekł postać człowieka (por. Flp 2,7-8)³⁶.

Bóg w człowieku zapragnął mieć partnera, który będzie zdolny do miłości, słuchania Go, podążania za Jego głosem, odpowiadania na Jego wezwanie i realizowania Jego planu zbawienia. Ten dialogalny charakter „obrazu i podobieństwa” najpełniej realizuje się w małżeństwie, gdzie mężczyzna i kobieta spotykają się w relacji miłości i na wzór relacji trynitarniej, wchodzą w różne formy dialogu interpersonalnego aż po najbardziej intymne zjednoczenie ducha i ciała³⁷.

³⁴ Por. A. Świerczek, *Jana Pawła II nauka o oblubieńczym znaczeniu ciała ludzkiego*, w: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, K. Gryz (red.), Kraków 2004, s. 139. Por. także J. Bajda, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 29-30.

³⁵ Por. E. Ozorowski, *Obraz Boży*, w: *Człowiek. Osoba. Płeć*, M. Wójcik (red.), Łomianki 1998, s. 24.

³⁶ Por. A. J. Nowak, *Powołanie do macierzyństwa, jego godność i świętość*, w: *Oblicza macierzyństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 1999, s. 51. I. Mroczkowski, *Osoba i...*, dz. cyt., s. 106-107.

³⁷ Por. K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 90-91.

Obok intelektu, drugim elementem konstytutywnym ludzkiego ducha jest wola, która za swój cel obiera dobro, które leży przede wszystkim w szczęściu człowieka³⁸. Akwinata podkreśla, że przyczyną sprawczą działania woli jest nade wszystko intelekt, który rozpoznając w poznawanym obiekcie dobro, uaktywnia do działania (pożądanie dobra) wolę. Należy jednak podkreślić, że z mocy aktu stwórczego, wola zawsze pozostaje wolna i jako taka posiada prawo wyboru³⁹.

Niezbywalnym elementem *compositum humanum* jest wolność, która ma swój fundament w godności człowieka danej mu przez Boga. Istota ludzka mieści się w kategorii „ktoś”, w odróżnieniu od całego świata materialnego: rośliny, zwierzęta i inne byty, o których mówimy i myślimy jako o „czymś”. To rozróżnienie wynika przede wszystkim z faktu, że człowiek jako jedyna istota egzystująca w świecie widzialnym, posiada zdolność rozumowania pojęciowego. Stąd też wciąż aktualna jest boecjuszowska definicja osoby, która jest adekwatna tylko do osoby ludzkiej⁴⁰. W tym kontekście wolność człowieka jest zdolnością wyboru pomiędzy fałszem i prawdą, złem i dobrem oraz brzydotą i pięknem⁴¹.

Człowiek jest istotą duchowo-cielesną i w swej cielesności został obdarzony przez Stwórcę płciowością. Dla człowieka bycie mężczyzną lub kobietą nie jest bynajmniej czymś marginalnym, lecz są to dwa odmienne sposoby bycia człowiekiem. Płciowości nie można sprowadzić jedynie do poziomu anatomicznego, lecz bycie mężczyzną i bycie kobietą przenikają najbardziej niedostępne pokłady ludzkiego bytu⁴². Mężczyzna wśród wielości stworzeń czuł się bardzo osamotniony. Dlatego też od Boga otrzymuje niewiastę, która wywołuje u niego ogromną radość z powodu odnalezienia w niej istoty równej w godności i człowieczeństwie (por. Rdz 2,7). Jednocześnie kobieta dla mężczyzny staje się dopełnieniem jego własnej płci⁴³. Owo wzajemne uzupełnianie się mężczyzny i kobiety, które ma charakter nie tylko dopełniania się o brakujące elementy, lecz stanowi pełnię w jedność, nazywamy komple-

³⁸ Por. S. Swieżawski, *Wstęp do kwestii 81...*, dz. cyt., s. 369. Por. także tenże, *Wstęp do kwestii 82...*, dz. cyt., s. 393.

³⁹ Por. J. Pastuszka, *Psychologia ogólna*, t. II, Lublin 1957, s. 123. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 142.

⁴⁰ Por. K. Wojtyła, *Miłość i...*, dz. cyt., s. 24. Por. także KDK, 15; ChL. 5.

⁴¹ Por. KDK, 17. Por. także ŚDP 81, 5; P. Góralczyk, *Falszywe wizje ludzkiej wolności*, „Ate-neum Kapłańskie” 130(1998) 3/535, s. 347; J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 143-144.

⁴² Por. W. E. May, *Istota i znaczenie czystości*, w: *Osoba i miłość. W kręgu etyki seksualnej*, J. Życiński (red.), Tarnów 1993, s. 67-68.

⁴³ Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota...*, dz. cyt., s. 156. Por. także J. Bajda, *Rodzina miejscem...*, dz. cyt., s. 196.

mentarnością płci⁴⁴. Wzajemny dar mężczyzny i niewiasty, który wypełnia się szczególnie w związku małżeńskim, staje się dopełnieniem tak istotnym, że „męskość” realizuje się w „kobiecości”, zaś niewiasta odnajduje swą „kobiecość” w relacji do mężczyzny. Stąd choć z pozoru są dwa różne światy mężczyzn i kobiet, w rzeczywistości tworzą wspólną rzeczywistość ludzkości, która nie istnieje bez płci przeciwnej⁴⁵.

Kondycja człowieka zmieniła się radykalnie, gdy za podszeptem Złego człowiek odszedł od swego Stwórcy, odmawiając Mu posłuszeństwa⁴⁶. Istniejąca do tej pory w człowieku harmonia pomiędzy rozumem, wolą i uczuciami, staje się chaosem. Między świętym Bogiem a grzesznym człowiekiem „wyrasta” nieprzebyta przepaść, która sprawia, że człowiek oddala się od swego Stwórcy. Bóg jednak w swoim wielkim miłosierdziu zapowiada naprawienie tego, co zniszczył człowiek – dokona się to w Bożym Synu, który odkupi świat (por. Rdz 3,15)⁴⁷. Chrystus podejmując odkupieńczą Pasję, wprowadza człowieka i cały świat w nowy porządek, dzięki czemu odnawia zniszczony przez pierwszego człowieka „obraz i podobieństwo” Boże. Człowiek, egzystując jako stworzenie w porządku przyrodzonym, dzięki odkupieńczej Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa, został obdarzony nadprzyrodzoną łaską i Bożym dziecięctwem. W ten sposób ludzkość zyskała nowe oblicze i nową godność. Od tego momentu stary „obraz i podobieństwo” zyskały Chrystusowe oblicze. Człowiek na nowo upodabnia się do swego Stwórcy, lecz tym razem przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie. W ofiarowanym za człowieka swoim Synu, Bóg odnawia w człowieku obraz kapłana-pośrednika, który na skutek grzechu pierworodnego został w człowieku zamazany. Ofiara Jezusa Chrystusa stała się zatem zaproszeniem człowieka do ofiarniczego podejmowania miłosnej relacji między

⁴⁴ Por. C. M. Martini, *Sul corpo...*, dz. cyt., s. 41-42.

⁴⁵ Mężczyzna i kobieta nie byliby w stanie określić własnej tożsamości bez odniesienia do płci przeciwnej. Stąd koniecznym jest dla mężczyzny obecność w jego życiu kobiety: matki, żony, koleżanki, podobnie, jak zresztą identyczna jest obecność w życiu kobiety wielu mężczyzn. Dzięki temu obie płcie odczytują własną tożsamość „mękości” w „kobiecości” i na odwrót. To dopełnianie się płci najlepiej widać na przykładzie współdziałania narządów płciowych mężczyzny i kobiety. We wspólnocie mężczyzny i kobiety odzwierciedla się wspólnota Osób Boskich, które stają się źródłem i inspiracją dla idei małżeństwa. Por. B. Mierziński, *Mężczyzna istota...*, dz. cyt., s. 20. Por. także Cz. Murawski, *Teologia małżeństwa...*, dz. cyt., s. 27; R. N. Martin, *Sakrament małżeństwa jako trójprzymierze a Eucharystia*, w: Jan Paweł II, *„Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 300-301.

⁴⁶ Por. KDK, 13.

⁴⁷ Por. J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 144.

światem a Bogiem⁴⁸. Na wydarzenie Odkupienia nie można patrzeć jedynie jako na przywrócenie człowiekowi utraconej świętości, lecz przede wszystkim jako na „nowe stworzenie w Duchu Świętym (por. Ga 5,17; Ef 2,21-22) oraz powołanie do udziału w życiu i świętości samego Boga (por. 1 Kor 1,2. 9; Ef 1,4; 1 Tes 4,7)⁴⁹.

Człowiek – „obraz i podobieństwo” Boże, został stworzony jako mężczyzna i kobieta (por. Mk 10,6). Dar płci wytwarza między nimi pewien dynamizm przyciągania i tak ścisłego wzajemnego dopełniania się, że jedno bez drugiego nie jest w stanie rozpoznać własnej tożsamości płciowej. Ta ścisła relacja mężczyzny i niewiasty określana jest mianem komplementarności płci i wyraża się przez dwa różne sposoby istnienia i działania tej samej, co do natury, ludzkiej istoty. Bóg od samego początku wpisuje w serce człowieka stałą dążność do realizacji własnego „ja” w relacji do drugiego „ty”, by następnie przejść do odzwierciedlenia w sobie relacji Osób Boskich w miłosnym „my”. Wizja człowieka w Rdz 1,26-2,25 jest ukazaniem podmiotowości i godności osoby ludzkiej, którą Bóg zechciał obdarzyć „obrazem i podobieństwem” swego Bytu.

1.1.2.2. Rozwój idei małżeństwa od Mojżesza do Chrystusa

W jahwistycznym opisie stworzenia pierwszej pary ludzkiej (por. Rdz 2,1nn), głównym motywem dania mężczyźnie za pomoc i towarzyszkę kobiety jest samotność człowieka. Mimo wielości stworzeń nie znalazł on pośród nich właściwej dla swoich potrzeb istoty. Bóg stwierdza zatem „Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam” (Rdz 2,18), stąd rodzi się plan stworzenia niewiasty. Właściwie trudno zinterpretować samotność pierwszego człowieka. Nie wiadomo, na ile była ona odczuciem subiektywnym, czy faktycznie była to samotność obiektywna. Najprawdopodobniej mężczyzna w pojedynkę nie byłby w stanie sprostać wszystkim zadaniom, jakie stawiał przed nim Stwórca, który za główny cel postawił człowiekowi zrodzenie potomstwa

⁴⁸ Por. E. Ozorowski, *Obraz Boży...*, dz. cyt., s. 27. Por. także J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. *Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1981, s. 187. Por. także J. Bajda, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 29-30.

⁴⁹ Por. KDK, 22. Por. także Cz. Bartnik, *Z eschatologii ciała*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. *Chrystus odwołuje się do zmartwychwstania. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 107-108; J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 144-145; J. Bajda, *Konsekracja ciała w aspekcie powołania osoby*, w: Jan Paweł II, „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. *Chrystus odwołuje się do „początku”. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1981, s. 190. Por. także Y. Congar, *Das Mysterium des Temples*, Salzburg 1960, s. 157.

i troskę o powierzona jego pieczy ziemię (por. Rdz 1,28). Bóg, by uczynić człowiekowi właściwą dla niego pomoc, posługuje się jego własnym ciałem (żebro), co podkreśla szczególną równość i podobieństwo obojga płci (por. Rdz 2,22). Skoro Bóg uznał stworzenie człowieka za dobre, również niewiasta, która miała mu być pomocą, musiała być dobra, czyli w swej naturze identyczna z mężczyzną⁵⁰.

Odpowiadając na głos Boga, który wzywał pierwszych ludzi do misji zaludnienia świata i rządzenia nim, pierwsza para łączy się ze sobą, czyli w przyszłości każde następne małżeństwo będzie musiało wpięrow wyjść z domu swoich rodziców i ruszyć w kierunku wybranej sobie drugiej osoby. Dopiero w jedności ciała i ducha, mężczyzna i kobieta tworzą całokształt człowieczeństwa i stają się odbiciem jedności Boga w Trójcy Jedynej⁵¹.

Na tej podstawie małżeństwo pojmowane jest jako związek kobiety i mężczyzny – wspólnota miłości, z której zostanie zrodzone nowe życie. Małżeństwo jest związkiem osób, opartym na równej godności. Ponadto małżeństwo jest instytucją społeczną, ponieważ zrodzone z niej potomstwo musi zostać poddane procesowi wychowawczemu, który przygotowuje je do służby dla dobra całego społeczeństwa. Stąd instytucja małżeństwa podlega także prawom ludzkim, które regulują jego prawa i obowiązki⁵².

W Bożym zamyśle, małżeństwo od samego początku jest szczególną relacją między mężczyzną i kobietą, opartą na wzajemnym darze z siebie w miłości. Niewiasta w akcie stwórczym została dana mężczyźnie (por. Rdz 2,23-25) i jako taki dar została przez niego odebrana. W tym przyjęciu kobiety przez mężczyznę od samego początku, kobieta odnajduje samą siebie –

⁵⁰ Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina według Biblii*, Warszawa 1994, s. 11-13. „Małżeństwo nie zostało ani ustanowione, ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga, twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia odnowiciela Chrystusa Pana prawem zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione, prawa te więc nie mogą podlegać żadnym zapatrywaniom ludzkim ani umowie wzajemnej małżonków”. CC, 5. „Dlatego święty węzeł prawdziwego małżeństwa powstaje z woli Bożej i ludzkiej: od Boga pochodzi ustanowienie małżeństwa, jego cel, prawa i dobra, od ludzi zaś pod wpływem i z pomocą Bożą, pochodzi poszczególne małżeństwo, przez ofiarne oddanie na całe życie osoby własnej osobie drugiej z obowiązkami i dobrami od Boga ustanowionymi” CC, 9. Por. także DCE, 11.

⁵¹ Por. tamże. W owej idei „ruszania z miejsca” można dostrzec analogię do Abrahama, który by wypełnić Boże wezwanie, opuszcza dom swego ojca (por. Rdz 12,1) i idzie do obiecanej ziemi Kanaan. W zamian Bóg obdarowuje go potomstwem. Por. tamże.

⁵² Por. R. Charles, D. Maclaren, *Kościół w świecie współczesnym. Nauczanie społeczne Kościoła w świetle Soboru Watykańskiego II*, tłum. J. Grosfeld, Poznań 1995, s. 133. Por. także E. Ozorowski, *Małżeństwo i rodzina jako związek ludzi w porządku przyrodzonym*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji Białostockiej” 11(2002) nr 4, s. 168-169; B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota...*, dz. cyt., s. 143-144; C. M. Martini, *Sul corpo...*, dz. cyt., s. 74.

odnajduje siebie we własnym, bezinteresownym darze, czyli odnajduje siebie w przyjęciu jej przez mężczyznę, tak jak chciał tego Stwórca. Kobieta staje się dla mężczyzny (i na odwrót) bezinteresownym darem, jest przyjęta tylko ze względu na nią samą. Ten dar kobiecości i męskości w odebraniu i przyjęciu zostaje w pewien sposób zabezpieczony w swej godności i człowieczeństwie. Odnajdywanie własnej człowieczej tożsamości w bezinteresownym darze dla drugiej płci, nieustannie narasta i staje się źródłem coraz nowego dawania siebie w darze⁵³.

Samotny człowiek szuka kogoś, z kim mógłby, nie tylko podejmować codzienny trud realizacji Bożego planu, ale przede wszystkim dzielić z nim radość swego człowieczeństwa⁵⁴. To bycie „z kimś” i „dla kogoś” najpełniej realizuje się w różnicy i dopełnieniu płci, których głównymi protagonistami są mężczyzna i kobieta. W tej relacji człowiek wychodzi z „ja” własnego bytu i zmierza w kierunku „ty” drugiego, by stworzyć najmniejsze „my”, odwzorowujące w pełni „obraz i podobieństwo” Boga⁵⁵.

Kobieta dla mężczyzny stanowi pomoc w sensie egzystencjalnym – oboje mają rozwijać swoje człowieczeństwo. Sprowadzanie zatem roli niewiasty w związku małżeńskim do poziomu taniej siły roboczej, rodzicielki dzieci czy narzędzia zaspokojenia popędu seksualnego, jest ciosem wymierzonym w odwieczny plan Stwórcy, w odniesieniu do celu małżeństwa oraz poniżeniem godności kobiety⁵⁶.

Grzech pierworodny negatywnie wpłynął nie tylko na indywidualnego człowieka, ale zburzył także harmonijne do tej pory relacje między mężczyzną i kobietą. Od tej pory mężczyzna i kobieta zaczęli szukać „sensu swej jedności nie we wspólnym powierzeniu się Bogu, lecz w egoistycznym

⁵³ Por. Jan Paweł II, *Wymiana daru ciała tworzy autentyczną wspólnotę*, Audycja generalna 06.02.1980, nr 5, w: Jan Paweł II, *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Teologia małżeństwa*, Kraków 1999, s. 63.

⁵⁴ Por. Jan Paweł II, *Objawienie i odkrycie oblubieńczego sensu ciała*, Audycja generalna 09.01.1980, nr 1, w: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, 1980, Poznań-Warszawa 1985, s. 35.

⁵⁵ Por. J. Grześkowiak, *Centralne idee teologii małżeństwa*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, A. J. Szafranski (red.), Lublin 1985, s. 29-30. Odmienność płci znajduje swoje odbicie w imieniu Boga. W hebrajskim bowiem imieniu Boga „Jahwe” można wyróżnić dwa elementy, które dają początek słowom „mężczyzna” i „kobieta”. Hebrajskie „jod” jest pierwszą literą słowa „isz” (mężczyzna), natomiast „he” jest obecne w słowie „iszah” (kobieta). Ukazuje to, że dopiero zjednoczenie mężczyzny i kobiety prowadzi do pełnego odzwierciedlenia w człowieku „obrazu i podobieństwa” do Boga. Por. S. B. Giraldo, *Małżeństwo jako wspólnota. Źródła trudności, stan aktualny i perspektywy na przyszłość*, „Homo Dei” 267(2003) nr 2, s. 54.

⁵⁶ Por. J. Grześkowiak, *Centralne...*, dz. cyt., s. 25.

rachunku korzyści i strat oraz w niebezpiecznej grze namiętności⁵⁷. Pożądliwość, która zadomowiła się w sercu człowieka, w znaczny sposób ograniczyła jego zdolności rozpoznawania prawdy, dokonywania etycznie poprawnych wyborów, a co najważniejsze, wprowadziła nieład moralny i sprowadziła do minimum zdolność autentycznego bycia darem dla drugiego człowieka⁵⁸.

Idee biblijne na temat przymierza małżeńskiego przejął Stary Testament, który w Bogu widział nie tylko twórcę idei małżeństwa, ale także Tego, który je faktycznie realizuje. Od Boga bowiem zależy zawarcie małżeństwa pomiędzy dwojgiem ludzi. On jest Panem życia, którym obdarza małżonków sprawiając, że realizują oni cel, dla którego zawarli ten święty związek. Potomstwo bowiem było znakiem Bożego błogosławieństwa (por. Sdz 13,2; 1 Sm 1,5), którym cieszyła się para małżeńska. Małżonkowie, którzy pozostawali przez długi czas bez potomka, uchodzili w społeczności Izraela za ludzi, od których Bóg odwrócił swą twarz⁵⁹. Seksualność i ściśle związana z nią płodność, zostały przez Boskiego Prawodawcę trwale związane z małżeństwem, w którym poprzez seksualność realizuje się jeden z podstawowych celów małżeństwa⁶⁰.

W nauczaniu starotestamentalnym małżeństwo podlega określonym normom prawnym, które w pewnej mierze są dostosowane do poziomu religijnego ówczesnego człowieka⁶¹. Nadrzędnym celem każdego małżeństwa w rozumieniu Narodu Wybranego była płodność, która miała także głęboki wymiar społeczny. Wyraźnie widać to w żydowskiej mentalności, która dobro społeczne przedkłada nad dobro jednostki. Stąd w społeczności Izraela rodzice decydowali o małżeństwie swoich dzieci (por. Rdz 29,23; Tb 6,13). W wielu wypadkach społeczność nie godziła się na pewne związki: między krewnymi (por. Kpł 18,6-19); z cudzoziemcami (por. Pwt 7,1-3; Ezd 9,1nn).

⁵⁷ J. Bajda, *Rodzina...*, dz. cyt., s. 199.

⁵⁸ Por. tamże.

⁵⁹ Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁰ Por. R. Charles, D. Maclaren, *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 138-139.

⁶¹ We wszystkich narodach, które otaczały ówczesny Izrael, było bardzo różne podejście do małżeństwa. W starożytnej Grecji małżeństwo monogamiczne uważano za przejaw wyższej cywilizacji, jednak żony były wspólne i każdy mógł z nią współżyć, oznaczając wejście do namiotu wbitym w ziemię kijem. Sytuację tę uregulowało prawodawstwo Peryklesa (ok. 500-429 p.n.e.), który wprowadził pewne normy do życia publicznego starożytnej Grecji. Podobnie pierwotne kultury Egiptu, Babilonu czy Kanaanu małżeństwo rozumiały w zależności od relacji zachodzących w panteonie bóstw, których kult sprowadzał się najczęściej do rytuałów seksualnych (kult fallusa, prostytutka sakralna). Por. M. Babik, *Współżycie seksualne...*, dz. cyt., s. 32-40. Por. także K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 33; K. Imieliński, *Seksuologia...*, dz. cyt., s. 265-266; tamże, s. 322-324; J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 192-193.

Inne natomiast związki małżeńskie były podyktowane koniecznością zachowania rodu (prawo lewiratu), gdy owdowiała kobieta wychodziła za męża za brata swego zmarłego męża, który miał obowiązek wzbudzić potomstwo swemu bratu (por. Rdz 38,13-15; Rt 2,20)⁶².

Wbrew pozorom, w społeczeństwie izraelskim, kobieta miała prawa, chociaż jej mężowi przysługiwał tytuł *baal* (pan, właściciel). Kobieta nie była rzeczą, którą się kupuje czy sprzedaje. Istnieje wiele przykładów kobiet w Piśmie Świętym, które brały odpowiedzialność za związek małżeński w swoje ręce, czym często przyczyniały się do szczęścia i powiększały dobrą reputację swego męża (por. Prz 31,10-31)⁶³.

Specyficznym zjawiskiem dla kultury ludów semickich była poligamia. Wynikała ona przede wszystkim z troski o płodność, która miała zagwarantować przedłużenie rodu, co było równoznaczne z posiadaniem wielkiej liczby potomstwa (por. Sdz 8,30; 1 Krl 10,1). Prowadziło to w sposób niemalże naturalny do poligamii. Bóg piętnuje to zjawisko (por. Rdz 2,18-24), jednak mimo tego Biblia opisuje ogromną ilość różnego rodzaju nadużyć w tej materii. Dochodzi w wielu przypadkach do posiadania kilku żon (por. 1 Sm 1,2; Pwt 21,15), dobierania sobie konkubin i niewolnic (por. Rdz 16,2; Wj 21,7-11; Sdz 19,1; Pwt 21,10-14). Królowie w Izraelu zawierali wiele związków małżeńskich z miłości, bądź ze względów politycznych (2 Sm 11,2nn; 1 Krn 3,1). Tak właśnie powstawały wielkie haremy (por. 2Krn 13,21), w których prawdziwa miłość jest nawet niemożliwa (por. Est 2,12-17)⁶⁴.

Pomimo tych negatywnych przykładów monogamia i wierność małżeńska nie są bynajmniej zjawiskiem marginalnym. Wystarczy wspomnieć związki małżeńskie Izaaka (por. Rdz 25,19-28), Józefa (Rdz 41,50), Judyty (Jdt 8,2-8), obydwu Tobiaszów czy Ezechiela (por. Ez 24,15-18) i Joba (por. Job 2,9nn). Na kartach ksiąg mądrościowych można znaleźć wiele uwag na temat radości i smutków rodzin monogamicznych (por. Prz 5,15-20; 18,22; 19,13; Mdr 9,9; Syr 25,13-26, 18)⁶⁵.

Troska o wielość potomstwa mogła stać się powodem oddalenia żony, która nie spełniała oczekiwań męża (por. Rdz 16,1nn). Prawo regulując tę praktykę wprowadzoną przez Mojżesza, nie precyzowało dokładnie powodów, dla

⁶² Por. CW, *Małżeństwo*, w: *Słownik teologii biblijnej*, X. Leon-Dufour (red.), tłum. K. Romaniuk, Poznań 1994, s. 445. Por. także K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 38-39.

⁶³ Por. CW, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 445.

⁶⁴ Por. tamże, s. 445-446.

⁶⁵ Por. tamże.

których mąż mógł oddalić swą małżonkę (por. Pwt 24,1nn)⁶⁶. Jednak wielu natchnionych autorów opiewało w swoich utworach ideał wierności i nierozdzielności związku małżeńskiego (por. Prz 5,15-19; Syr 36,25nn), wskazując na kontrakt (*berith*) małżeński jako na „przymierze” (*berith*) między Bogiem a Izraelem. Prorok Malachiasz wprost mówi, że Bóg nienawidzi „odrzucańca małżonki” (por. Ml 2,14nn)⁶⁷.

W Starym Testamencie wszelkie wykroczenia przeciwko wierności małżeńskiej (cudzołóstwo) były karane śmiercią (por. Pwt 22,22; Kpł 20,10). Ten surowy zakaz dotyczył w zasadzie tylko kobiety. Mężczyzna bowiem mógł utrzymywać kontakty seksualne z innymi wolnymi kobietami lub prostytutkami. W miarę jednak rozwoju refleksji biblijnej o małżeństwie, zmienia się także nastawienie do tych kwestii. Z czasem zakaz współżycia seksualnego poza małżeństwem dotyczył także mężczyzn (por. Job 31,9; Syr 9,5; 41,22nn). Szczególnie w tej kwestii bardzo mocno zabierają głos prorocy (por. Ez 18,6), nawet gdy winowajcą jest sam król (por. 2 Sm 12,1nn)⁶⁸.

Fundamentem całego prawa w Izraelu jest Dekalog, który stoi również na straży świętości małżeństwa, jako instytucji Bożej (por. Wj 20,14; Prz 2,17)⁶⁹. Stąd wszelkie relacje natury seksualnej były umieszczone tylko w małżeństwie heteroseksualnym i monogamicznym. Przykazanie „Nie cudzołóż” było dla Izraela oczywistym nakazem Bożym, którego Naród Wybrany miał przestrzegać na mocy zawartego z Bogiem-Jahwe przymierza (por. Wj 34,27)⁷⁰.

Wielki wpływ na starotestamentalne rozumienie przymierza małżeńskiego wywarli prorocy⁷¹. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje Ozeasz, którego małżeństwo z nierządnicą (por. Oz 1,2-3) było obrazem miłości Boga do niewiernego ludu. Temat miłości oblubieńczej między Bogiem i Narodem Wybranym, której obrazem była miłość małżeńska, wielokrotnie pojawia się u Jeremiasza (por. Jer 2,1-7. 3,20), Ezechiela (por. Ez 16,23). Prorocy w swoich pismach ukazują Izraela jako oblubienicę Boga (por. Ez 23,48-49; Iz

⁶⁶ Oddalenie żony dokonywało się poprzez wręczenie jej przez męża tzw. „listu rozwodowego”. Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i rodzina...*, dz. cyt., s. 34-36.

⁶⁷ Por. CW, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 446.

⁶⁸ Por. tamże.

⁶⁹ Por. tamże.

⁷⁰ Por. K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 33. Por także K. Imieliński, *Seksuologia...*, dz. cyt., s. 265-266; J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 192.

⁷¹ Niektórzy bibliści dopatrują się alegorii małżeństwa w obrazie winnicy, który często pojawia się w przekazach proroków Starego Testamentu. Winnica jest przedmiotem troski gospodarza, który ją pielęgnuje i dba, niczym mąż o swoją żonę. Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i...*, dz. cyt., s. 69.

54,5). Symbolika małżeństwa wykorzystywana jest do ukazania przymierza Narodu z Bogiem. Wywarło to ogromny wpływ na rozumienie idei małżeństwa oraz moralność w tej dziedzinie. Przymierze bowiem zawarte między Bogiem a Izraelem, podobnie jak przymierze małżeńskie, opiera się na wzajemnej miłości i wierności oblubieńca i oblubienicy (Jer 31,31-32a). Każde zerwanie, zarówno przymierza z Bogiem, jak i pomiędzy małżonkami, Pismo Święte określa mianem cudzołóstwa lub nierządem (por. Iz 1,21. 23,15; Jer 2,20; Ez 16,30)⁷². Idea przymierza małżeńskiego, jako obrazu przymierza między Bogiem a ludem, znalazła swoje ujęcie w poetyckiej wizji „Pieśni nad pieśniami” (Pnp), która ukazuje głęboki sens miłości oblubieńczej⁷³.

W wizji Pnp człowiek w relacjach małżeńskich pragnie odnaleźć szczęście utraconego raju (por. Pnp 4,12-13). Miłość w opisie Pnp wyrażona jest bowiem w formie zaproszenia do ogrodu (por. Pnp 4,12-5,1). Całość spotkania mężczyzny i niewiasty nasycona jest delikatnym erotyzmem (por. Pnp 7,10. 4,11. 5,16. 1,2). Kulminacyjnym momentem spotkania jest zachwyt mężczyzny pięknem niewiasty, w którym pobrzmiwa echo owego pierwszego okrzyku, jakim Adam powitał daną mu przez Stwórcę towarzyszkę życia: „O, jak piękna jesteś, przyjaciółko moja” (Pnp 1,15)⁷⁴. „Wypowiadane przez oblubieńców słowa miłości koncentrują się więc na «ciele», nie tyle dlatego, że stanowi ono samo dla siebie źródło wzajemnej fascynacji, ale przede wszystkim dlatego, że na nim zatrzymuje się wprost i bezpośrednio owo przejście drugim człowiekiem, drugim kobiecym lub męskim «ja», które w wewnętrznym poruszeniu serca inicjuje miłość. Miłość też wyzwala szczególne przeżycie piękna, które koncentruje się na tym, co widzialne, chociaż ogarnia równocześnie całą osobę”⁷⁵.

Biblijny opis małżeńskiego zjednoczenia ukazuje ideę powrotu do pierwotnej jedności, która od zarania dziejów stanowiła plan Stwórcy wobec mężczyzny i kobiety.

⁷² Por. FC, 12. Por. także S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa...*, dz. cyt., s. 189-190.

⁷³ Jednym z wielu interpretatorów biblijnej Pieśni nad pieśniami był Orygenes (185/186-254), który rozwinął alegoryczną metodę interpretacji w podwójnym kluczu znaczeniowym: miłość Chrystusa do Kościoła oraz pożądanie Logosu do ludzkiej duszy. W XIII w. pojawia się trzeci sposób interpretacji: za oblubienicę uważa się Najświętsza Maryję Pannę. Niezależnie od tych sposobów odczytywania Pnp należy podkreślić, że szczególny akcent kładzie się na mistyczne rozumienie miłości oblubieńca i oblubienicy ukazane w tej biblijnej księdze. Por. J. Bruckmann, J. Couchman, *Du „Cantique des cantiques” aux „Camina Burana” amour sacré et amour erotique*, w: *L’Erotisme au moyen âge*, B. Roy (red.), Montreal 1974, s. 139.

⁷⁴ Por. K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 146-147. Por. także R. Charles, D. Maclaren, *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 148; J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 180.

⁷⁵ Jan Paweł II, *„Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s., s. 84.

Ważnym dla całości analiz na temat idei małżeństwa w zapisie starotestamentowym jest małżeństwo Tobiasza i Sary, którzy w obliczu grożącego im niebezpieczeństwa zwracają się do Boga w pokornej modlitwie⁷⁶. Klimat modlitwy ukazuje, że małżeństwo oprócz wzajemnej relacji mężczyzny i kobiety, stanowi swoiste trójprzymierze, w którym obecność Boga jest konsekwencją „obrazu i podobieństwa” niejako zapisanego w biblijnej idei przymierza małżeńskiego⁷⁷. „Można powiedzieć, że wraz z tą modlitwą zarysowuje się właściwy dla sakramentu wymiar liturgii, której słowo jest słowem mocy. W tym słowie liturgii dopełnia się sakramentalny znak małżeństwa, zbudowany w jedność mężczyzny i kobiety. Tobiasz i Sara przemawiają językiem szafarzy sakramentu, świadomych tego, że w przymierzu małżeńskim mężczyzny i kobiety właśnie poprzez «mowę ciała» wyraża się i urzeczywistnia tajemnica, która ma swe źródło w Bogu samym”⁷⁸. Końcowe *Amen* staje się słowem mocy wypowiedzianym przez małżonków, za którym stoi autorytet samego Boga⁷⁹.

Idea przymierza małżeńskiego znalazła także swoje poczesne miejsce w nauczaniu ewangelicznym. Dotyka bowiem ona ziemskiej historii samego Chrystusa, który narodził się w małżeństwie, choć w sposób zupełnie nie-ludzki (por. Ga 4,4; Łk 1,27). Chrystus w swoim nauczaniu⁸⁰ podkreśla ogromne znaczenie jedności małżeńskiej i nierozzerwalności tego związku (por. Mt 19,1-9). To Bóg łączy mężczyznę z kobietą – na podstawie ich wolnej decyzji wiąże ich sakramentalnym węzłem, który staje się także źródłem ich wzajemnego uświęcenia i doskonałości chrześcijańskiej. W tym związku tak, jak było na początku, mężczyzna łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że

⁷⁶ „Bądź uwielbiony, Boże ojców naszych, i niech będzie uwielbione imię Twoje na wieki przez wszystkie pokolenia! Niech Cię uwielbiają niebiosa i wszystkie Twoje stworzenia po wszystkie wieki. Tyś stworzył Adama i stworzyłeś dla niego pomocną ostoję – Ewę, jego żonę, i z obojga powstał rodzaj ludzki. I Ty rzekłeś: Nie jest dobrze być człowiekowi samemu, uczynmy mu pomocnicę podobną do niego. A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla związku prawego. Okaż mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości! I powiedzieli kolejno: Amen, amen!” (Tb 8,5-8).

⁷⁷ Por. K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 178-179. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 184.

⁷⁸ Jan Paweł II, *Sakrament...*, dz. cyt., s. 104-105.

⁷⁹ Por. tamże, s. 179-180. Por. także J. Szyran, *Modele...*, dz. cyt., s. 184.

⁸⁰ Stosunek Chrystusa do małżeństwa uwidacznia się także w jego relacji do kobiet, które często stawały się jego powiernicami i przyjaciółkami (Maria i Marta z Betanii). Wiele kobiet podążało za Nim wraz z Jego uczniami, usługując Mu (por. Łk 8,2-3), kobiety do końca wytrwały pod krzyżem (por. J 19,25), a po Jego zmartwychwstaniu, kobiety stały się zwiastunkami tej niezwyklej nowiny (por. Mk 28,7). Jezus bierze także udział w uczcie weselnej (por. J 2,1-12). Wielokrotnie przyrównuje królestwo Boże do uczty weselnej (por. Mt 22,1-14) oraz sam siebie nazywa Oblubieńcem (por. Mt 9,15; 13,28-29; Mk 2,19-20). Por. J. Troska, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań 1998, s. 10.

stają się jednym ciałem. Na jakiegokolwiek więc odrzucenie współmałżonki, które „przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych napisał wam [Mojżesz] to przykazanie” (Mk 10,5), nie ma miejsca w królestwie Bożym. Ono bowiem stanowi jakby powrót całego stworzenia do pierwotnej doskonałości. Oddalenie żony, Chrystus dopuszczał jedynie w wypadku cudzołóstwa (por. Mt 19,9), co w pewnym sensie daje możliwość i usprawiedliwia rozwód (por. Mk 10,11; Łk 16,18), który jednak nie uprawniał do zawarcia powtórnego małżeństwa. Stąd przerażenie uczniów, którzy nie do końca rozumiejąc radykalizm Chrystusa, zastanawiają się nad sensem wchodzenia w związki małżeńskie (por. Mt 19,10). Radykalizm Chrystusa nie odrzucał jednak tych, którzy pobiłdździ. Ewangelie bowiem wielokrotnie mówią, że Jezus chętnie przystawał z grzesznikami i cudzołożnikami (por. Łk 7,3; J 4,18. 8,3nn). Chrystus pragnął nawrócenia każdego człowieka, stąd także grzesznicy mogli znaleźć u Niego miłosierdzie⁸¹.

Na mocy nowego Przymierza we Krwi Chrystusa, staje się On oblubieńcem swego Kościoła – Oblubienicy. Dla chrześcijanina zatem, który od momentu chrztu jest „siedzibą” Ducha Świętego (por. 1 Kor 6,19), małżeństwo jest „tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła” (Ef 5,32). W nauczaniu Chrystusa małżonkowie winni wpatrywać się w ów ideał miłości, który łączy Chrystusa-Oblubieńca z Jego Kościołem-Oblubienicą. W tym kontekście nobilitacji nabiera także współżycie seksualne (por. 1 Kor 7,1-6), które weszło w rzeczywistość sakralną, która je uświęca, udoskonala i przemienia⁸².

Pismo Święte ukazuje małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, ustanowiony dla konkretnych celów przez Boga, który sam angażuje się w ludzką miłość, podnosząc ten związek do rangi sakramentu.

1.1.3. Sakramentalność i nierozzerwalność przymierza małżeńskiego

Wyraz małżeństwo w języku polskim jest złożeniem dwóch słów „mal” – umowa i „żena” – żona. Oznacza to, że małżeństwo jest uroczystą formą umowy pomiędzy mężczyzną i kobietą, w wyniku której powstaje związek. Wraz z podjęciem tej umowy, małżonkowie zyskują wobec siebie pewne prawa, ale także nakłada ona na nich obowiązki, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się obowiązek miłości i jedności małżeńskiej, który wynika z zawartego sakramentu małżeństwa, obowiązek wierności i wyłączności (nierozzerwalność) oraz otwartości na płodność i wychowania potomstwa.

⁸¹ Por. CW, *Małżeństwo...*, dz. cyt., s. 447.

⁸² Por. tamże, s. 447-448. Por. także FC, 13; KKK 1617; S. Adamczyk, *Przygotowanie do małżeństwa...*, dz. cyt., s. 105.

Próbując zatem zdefiniować małżeństwo, należy podkreślić, że jest to pewien zespół środków instytucjonalnych, umożliwiający małżonkom wypełnienie zadań związanych z prokreacją i socjalizacją swych członków oraz określających stopień pokrewieństwa między nimi⁸³. Małżeństwo zatem jawi się jako szczególna forma zobowiązania małżonków wobec siebie, ale także wobec Boga, który ten sakramentalny związek przypieczętował swoim słowem.

1.1.3.1. Sakrament jedności osób

W rozumieniu katolickim początkiem każdego małżeństwa jest sakramentalny obrzęd zaślubin, podczas którego małżonkowie składają sobie przyrzeczenie miłości i wierności. Obrzęd ten z woli Chrystusa został podniesiony do rangi jednego z siedmiu sakramentów, co wprowadza do samego małżeństwa, jak i życia małżonków, bardzo ważne konsekwencje.

Od pierwszych wieków chrześcijaństwa Kościół dostrzegał różnice pomiędzy zaślubinami „według Pana i według pożądliwości”. Podkreślano, że małżeństwo ludzi ochrzczonych ma specyficzne znaczenie oraz że jest szczególną wspólnotą łączącą małżonków z Chrystusem. Sakramentalne małżeństwo było odczytywane jako tajemnicza rzeczywistość, ale także jako znak tej rzeczywistości. Związek bowiem mężczyzny i kobiety nosi w sobie znamiona tej jedności, która łączy Chrystusa ze swoim Kościołem⁸⁴, co dla nauczania katolickiego stanowi podstawę do mówienia o nierozzerwalności związku małżeńskiego⁸⁵. Teologia średniowiecza wprowadziła pojęcie sa-

⁸³ Por. F. Adamski, *Socjologia małżeństwa i rodziny. Wprowadzenie*, Warszawa 1984, s. 15-17. Por. także KKK 1638; HV, 9; B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota...*, dz. cyt., s. 46.

⁸⁴ Por. „W swoim dziele przedstawił Oblubienicę i Oblubieńca, ale ten obraz zakrywała zasłona, która szczelnie go osłaniała. Mojżesz bowiem zapisał: «Mężczyzna opuszcza swego ojca i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem» (Rdz 2,24). Staraj się odczytać te słowa w sensie prorockim. Mojżesz mówi tu co prawda jedynie o kobiecie i mężczyźnie, jednak myśli o Kościele i Chrystusie. Przenikliwym okiem proroka zapowiedział Chrystusa, który w wodzie chrztu jednoczy się z dziewicą-Kościółem. Jego słowa pozostawały jednak długo niejasne, gdyż nie było nikogo, kto potrafiłby ten obraz odczytać. Dopiero po ich zaślubinach na krzyżu przyszedł człowiek o imieniu Paweł, który zdjął zasłonę zakrywającą piękno dzieła i objaśnił całemu światu treść obrazu, o którym mówił duch prorocki” (Jakub z Sarny). G. Fregni, *„Miłujcie się czule”*. *Duchowość rodziny według Ojców Kościoła*, tłum. D. Wandziach, Kraków 2001, s. 99.

⁸⁵ Por. „W tym zjednoczeniu tkwi również tajemnica, która czyni je świętym i powoduje, że Apostoł mówi: «Mężowie, miłujcie Wasze żony, jak Chrystus umiłował Kościół». Skutkiem małżeństwa jest zatem fakt, że mężczyzna i kobieta, zaangażowawszy się w węzeł małżeństwa, pozostają nieodwołalnie połączeni na całe życie, i nie jest dozwolone żadnemu z nich odłączyć się od drugiego, chyba że ktoś z nich dopuściłoby się niewierności (por. Mt 19,9 - przyp. red. pol.), czy nie to samo ma miejsce w zjednoczeniu Chrystusa z Jego Kościołem?” (św. Augustyn). G. Fregni, *Miłujcie się...*, dz. cyt., s. 24-25.

kramentu, który rozumiany jest jako znak łaski. Początkowo pojmowano małżeństwo jako *antidotum* na ludzką namiętność. Od II połowy XIII w. zaczęło dominować przekonanie, że łaska sakramentalna nie tylko chroni przed złem pożądliwości, ale uzdalnia małżonków do podejmowania swoich obowiązków. Sam natomiast akt małżeński, został uznany za wartościowy oraz godny. Ważny przełom w teologicznej wizji małżeństwa wprowadził św. Tomasz z Akwinu, który podkreślał, że pierwszeństwo mają przede wszystkim przykazania Dekalogu, które na równi obowiązują osoby żyjące ślubami rad ewangelicznych, jak i małżonków. Stąd było dla niego oczywistym, że są to dwa sposoby realizowania tej samej miłości. W ten sposób Doktor Anielski otworzył przed małżonkami perspektywę świętości, także tej prawnie kanonizowanej⁸⁶.

Reforma protestancka, odrzucając nauczanie o sakramentalności małżeństwa, pobudziła Kościół katolicki do odpowiedzi, którą potwierdził na Soborze Trydenckim, że małżeństwo jest jednym z siedmiu sakramentów ustanowionych przez Chrystusa, który uświęca całe życia małżonków⁸⁷.

Dzisiejsze nauczanie Kościoła odnośnie do sakramentalności i nierozdzielności związku małżeńskiego, wychodzi przede wszystkim od powołania człowieka do odnowy świata. Każdy bowiem wierzący na mocy przyjętego chrztu, został włączony w tajemnicę Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. To włączenie w Chrystusa staje się zobowiązaniem, by podejmować naśladowanie Boskiego Mistrza w codziennym życiu. Ów ideał życia z Chrystusem i w Chrystusie rozpoczęty na chrzcie, staje się początkiem zbawienia świata i znajduje swoje przedłużenie w miłości małżeńskiej, która partycypuje w miłości, jaką Chrystus darzy swą Oblubienicę – Kościół. Dzięki tej miłości małżonkowie stają się „nowym zaczynem” odnowy całego świata. Poprzez swoje uświęcenie, stają się współpracownikami Boga w zbawczym dziele uświęcania świata⁸⁸.

⁸⁶ Por. J. Kłys, *Rozwój chrześcijańskiego etosu małżeńskiej służby życia*, w: *Posługa spowiedników w realizacji powołania małżeńskiego*, E. Bogurađ, B. Bassa, K. Wolski (red.), Łomianki 1999, s. 14.

⁸⁷ Por. J. Troska, *Moralność życia...*, dz. cyt., s. 51.

⁸⁸ Por. R. Martin, *Sakrament małżeństwa świętą więzią miłości*, w: Jan Paweł II, *„Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red), Lublin 1998, s. 291. Por. także „Czyż nie jesteście odpowiedzialni za zbawienie Waszych dzieci? Czy nie będziesz musiał pewnego dnia rozliczyć się z tego? /.../ Tak również ojcowie rodziny będą musieli odpowiedzieć przed Bogiem za wszystkie osoby z ich domu” (Jan Chryzostom 350-407). G. Fregni, *Miłujcie się...*, dz. cyt., s. 46.

Podobnie jak każdy sakrament małżeństwo staje się potrójnym znakiem:

signum rememorativum – małżonkowie na mocy zawartego sakramentu stają się świadkami wielkich dzieł Bożych, które są udziałem nie tylko ich życia, ale również świata. Otwarcie się na łaskę sakramentalną płynącą z zawartego przymierza małżeńskiego, usposabia małżonków do głoszenia wobec swoich dzieci, bliskich i innych ludzi swoistej katechezy o Bogu prawdziwym, którego oni doświadczyli w swoim życiu⁸⁹;

signum representativum – sakrament małżeństwa udziela małżonkom łaski wprowadzania do codziennego życia ideału miłości, której źródłem i pierwowzorem dla nich jest sam Bóg. Małżonkowie rozumiejąc miłość Boga do człowieka, doświadczając jej i podejmując analizę jej przykładów w całej historii zbawienia, wprowadzają ją do swego codziennego życia. Takie uobecnienie miłości Boga sprawia, że małżonkowie zostają przeniknięci Chrystusem (por. Ga 2,20) i stają się jednością w Chrystusie⁹⁰;

signum prognosticum – sakrament małżeństwa prowadzi także do uświęcenia i nadziei przyszłego spotkania z Chrystusem w *eschata*. Małżeństwo zatem jawi się, nie tylko jak „obraz i podobieństwo” Boga, lecz także jako zbawcze przymierze między Bogiem a ludźmi, dzięki któremu człowiek osiąga świętość. Małżonkowie przez sakrament chrztu zostają powołani do świętości. W małżeństwie więc realizują to pierwotne powołanie i stają się dla siebie wzajemnie narzędziami i pośrednikami uświęcenia, które rozciąga się także na całe ich otoczenie⁹¹.

Sakramentalność małżeństwa jawi się zatem jako proces uświęcania najgłębszej istoty małżeństwa przez włączenie tego związku w nadprzyrodzony porządek zbawienia⁹². W człowieku – w jego ciele, w pewnym sensie odwzorowuje się moment Wcielenia, w którym Chrystus okazał światu niewidzialnego Boga (por. J 14,9), w ludzkiej zaś duszy ukazuje się to, co niewidzialne, duchowe i Boże. Małżeńskie życie każdego człowieka przenika tajemnicą Chrystusa umarłego i zmartwychwstałego, którą małżonkowie na nowo, świadomie i dobrowolnie przyjmują do swego życia. Podejmując zaś wcielenie w życie tej tajemnicy we własnych ciałach, starają się zadawać śmierć wadom,

⁸⁹ Por. J. Grzeškowiak, *Sakramentalność małżeństwa w świetle adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” Jana Pawła II*, w: *Małżeństwo i rodzina w świetle nauki Kościoła i współczesnej teologii*, A. L. Szafranski (red), Lublin 1975, s. 78.

⁹⁰ Por. tamże, s. 78.

⁹¹ Por. tamże. Por. także FC, 13; J. Grzeškowiak, *Centralne...., dz. cyt.*, s. 37; A. Sarmienh-ta, *Powołanie do świętości i małżeństwa*, w: Jan Paweł II, *„Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”*. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 98, s. 283-285.

⁹² Por. J. Grzeškowiak, *Centralne...., dz. cyt.*, s. 45.

słabościom i różnego rodzaju nałogom, a powstawać do życia w cnotach. Fundamentem tak rozumianej sakramentalności małżeństwa jest miłość między małżonkami, która odzwierciedla miłość samego Boga⁹³.

Z tej fundamentalnej idei związku sakramentalnego wyrasta idea jedności i wspólnoty, która charakteryzuje związek małżeński. Biblia na określenie pojęcia jedności używa hebrajskiego terminu *dabak* (przyklepić się), co oznacza także „złączyć się w miłości”. Termin ten obejmuje swoim zasięgiem całego człowieka (por. Rdz 34,3; 1 Krl 11,2; Rt 1,14). W sensie religijnym wyrażenie to oznacza przyłgnięcie do Boga (por. Pwt 10,20; 11,22; 13,5; 30,2; Joz 22,5). W opisie stworzenia pierwszej pary ludzkiej właśnie ten termin został użyty na określenie więzi, jaka panowała pomiędzy mężczyzną i kobietą, która dotyczyła zarówno ciała, jak i ducha⁹⁴.

Ta idea jedności znalazła swoją pełnię w Chrystusie, który odkupił i złączył człowieka ze sobą. Jedność udzielona człowiekowi jako łaska, jest także wezwaniem do zjednoczenia, które dokonuje się w miłości⁹⁵. Małżeństwo zatem jest jednością uczynioną przez Boga. Natomiast „zjednoczenie jest celem dążenia woli, głębokim pragnieniem serca oddanego miłości, która pragnie utożsamić się z umiłowaną osobą”⁹⁶. Jedność zatem jest postrzegana w kate-

⁹³ Por. J. Bajda, *Etos sakramentu małżeństwa*, w: Jan Paweł II, „*Mężczyzną i niewiastą stworzył ich*”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 237-238. Por. także KDK, 48; FC, 13-15; Jan Paweł II, *Sakrament...*, dz. cyt., s. 59-60; K. Knotz, *Akt małżeński...*, dz. cyt., s. 161; A. F. Dziuba, *Spowiedź małżeńska. Życie a sakramentalna posługa pokuty i pojednania*, Kraków 2002, s. 17; Z. Domagalski, *Małżeństwo darem i wezwaniem*, Gniezno 1997, s. 10. Małżonkowie, którzy przystępują do sakramentu niegodnie lub nie troszczą się o wcielanie w życie etosu sakramentalnego, tracą owoce tego sakramentu. Por. „Ponieważ jednak w porządku nadprzyrodzonym działania Opatrzności Bożej obowiązuje prawo, że ludzie z sakramentów, przyjmowanych po uzyskaniu rozumu, nie dostępują pełnych owoców, jeżeli nie odpowiadają łasce, współdziałając z nią, pozostaje łaska sakramentalna małżeństwa często talentem nieużytecznym, zakopany w ziemi, o ile małżonkowie nie używają sił nadprzyrodzonych i nie pielęgnują ziaren łaski, złożonych w ich sercu i nie doprowadzają ich do rozkwitu”. CC, 41. Natomiast właściwie przyjęty i praktykowany sakrament małżeństwa staje się dla małżonków swego rodzaju wyposażeniem w szczególną łaskę, która wprowadza ich w szczególny rodzaj przyjaźni z Bogiem i wzajemnej miłości. Czyni to łatwiejszymi podjęte przez nich zobowiązania i określa ich działania, podnosząc je do nadprzyrodzonej wartości. Również najprostsze gesty i wyrazy miłości nabierają niebywałej wartości w stosunku do sprawy zbawienia. Sakrament ten wyzwała w pewnym sensie życie małżeńskie od świata świeckiego i kieruje je ku rzeczywistości transcendentnej – ku Bogu, w którym małżonkowie, nie dostrzegając tego, są źródłem łaski i ocalenia dla swego otoczenia. Por. G. Perico *Giovani. Amore e sessualità*, Milano 1988, s. 194.

⁹⁴ Por. B. Mierzwiński, *Mężczyzna istota...*, dz. cyt., s. 149. Por. „Małżeństwo jest figurą pewnej ważnej rzeczywistości: jest figurą Jezusa Chrystusa i Kościoła. Na czym polega ta tajemnica? Na fakcie, że małżonkowie łączą się i z dwojga stają się jednością” (Jan Chryzostom). G. Fregni, *Milujcie się...*, dz. cyt., s. 23-24.

⁹⁵ Należy podkreślić różnice istniejąca między terminem jedność i zjednoczenie. Jedność istnieje na poziomie bytu, zjednoczenie zaś jest wyrazem działania, czyli woli i etosu. Por. J. Bajda, *Etos...*, dz. cyt., s. 243.

⁹⁶ Tamże.

goriach obiektywnych, zjednoczenie zaś jest zadaniem, które małżonkowie winni realizować. Jedność mężczyzny i kobiety została im dana jako przy mierze i misja⁹⁷.

Misja jedności w codziennym życiu małżonków staje się imperatywem, który nakazuje im żyć na miarę daru, jaki otrzymali, czyli żyć według Ducha. Intymną sferą tej jedności i realizacją wezwania, jakie Bóg kieruje do małżonków, jest dar rodzicielstwa, którego poprzez wzajemny dar z siebie, małżonkowie stają się uczestnikami⁹⁸.

Mężczyzna i kobieta jednak, by móc zunifikować się w jedno „my”, muszą wciąż być sobą. Owa dwu-jednia może istnieć tylko pod warunkiem, że „ja” i „ty” mężczyzny i kobiety pozostaną w swej najgłębszej istocie tożsame ze sobą, ze swoim męskim i kobiecym „ja”. Podobnie jak Chrystus miłujący swój Kościół, sam nie jest Kościołem, ani Kościół nigdy nie będzie Chrystusem. Małżonkowie mogą zatem odczuwać, że choć są jednością, dzieli ich właśnie owo rozróżnienie płci, które każe często zatrzymać się wobec intymności drugiego. Pełne zjednoczenie nastąpi dopiero w Bogu, który wszystko zjednoczy w sobie na końcu czasów. Tę prawdę tłumaczy K. Rahner: „Tajemnicze partnerstwo Boga w małżeństwie objawi się właśnie w tym skierowaniu chrześcijańskiego sakramentu ku jego wypełnieniu. Jeśli bowiem wierzymy, że każdy sakrament udziela nam łaski, w takim razie musimy pamiętać również o tym, że łaska oznacza nie tylko pomoc Bożą, lecz także Boże życie: Łaska to życie Boże, moc wierności, uczestnictwo, zadatek, pieczęć, namaszczenie, początek życia, które wkracza jak gdyby w życie samego Boga i pozwala żyć przez całą wieczność”⁹⁹.

Punktem wyjścia jedności małżeńskiej jest wzięcie w swoje ręce współodpowiedzialności za drugiego człowieka, które przejawia się w wyzwalaniu w nim wszystkiego, co dobre, popieraniu jego wzrostu czy wzięciu za własne jego spraw¹⁰⁰. Prawdziwa jedność zamyka się w:

- wspólne wartości, z którymi oboje małżonkowie się liczą i je szanują¹⁰¹;

⁹⁷ Por. tamże. Por. także J. Bajda, *Powołanie do miłości*, w: *Wychowanie do miłości*, J. Majdański (red.), Warszawa 1987, s. 35-36.

⁹⁸ Por. Jan Paweł II, *Sakrament...*, dz. cyt., s. 63-64.

⁹⁹ J. Grzeškowiak, *Centralne...*, dz. cyt., s. 50.

¹⁰⁰ Por. „Żona dzieli stół i łożę oblubieńca. Na równi z nim bierze udział w prokreacji, jest powiernikiem jego słów i sekretów, zna wszystkie jego sprawy, jest zjednoczona z nim jak ciało jest zjednoczone z głową. Jeśli jest pracowita, będzie czuwała nad mężem z troską, w której nikt nie będzie w stanie jej dorównać” (Jan Chryzostom). G. Fregni, *Miłujcie się...*, dz. cyt., s. 34.

¹⁰¹ Wspólne wartości powinny być już rozpoznane w okresie narzeczeństwa, w przeciwnym wypadku realizowanie wspólnego celu i odniesienia do Boga może okazać się niemożliwe. Por. J. Kłys, *Małżeństwo drogą do świętości*, w: *Miłość. Małżeństwo. Rodzina*, F. Adamski (red.), Kraków 1978, s. 171-173.

- wspólny cel, do którego małżonkowie konsekwentnie zmiierzają;
- wspólnota wobec Boga i ludzi, która przejawia się we wspólnym szukaniu Boga na modlitwie oraz okazywaniu więzi na zewnątrz.

Te cechy stanowią o jedności małżeństwa. Dla wielu bowiem szczególnie młodych ludzi, jedność przejawia się we wspólnym mieszkaniu czy współżyciu seksualnym. Tymczasem prawdziwa jedność może być budowana tylko w relacji małżonków do Boga, który jedynie ich jednoczy z sobą samym i między sobą¹⁰².

Sakrament jedności osób, które w nim tworzą szczególny rodzaj wspólnoty, ze swej natury domaga się trwałości i stabilności. Stąd Kościół, podejmując ten temat, ukazuje ideę wierności Chrystusa swemu Kościołowi, która wyraża się przede wszystkim przez ofiarę krzyża i chwałę zmartwychwstania. Tylko bowiem w kontekście krzyża małżeństwo sakramentalne staje się ciągłym daniem siebie w ofierze, nieustannym wybaczeniem – miłością, która pozwala się nawet ukrzyżować. W tym kontekście małżeństwo staje się obrazem Chrystusa ukrzyżowanego, szczególnie wtedy, gdy „godziny krzyża” stają się codziennym zmaganiem małżonków z niespełnionymi nadziejami, brakiem jakichkolwiek perspektyw rozwojowych na poziomie egzystencjalnym czy materialnym, uciekającym szczęściem czy coraz częściej ogarniającym zwątpieniem w sens takiego związku. W takich chwilach wierny współmałżonek nie ucieka przed cierpieniem, trudną rozmową, ratującą związek czy goryczą zdrady. Słowa przysięgi wypowiedzianej przez małżonków w dniu zaślubin, stają się ich mocą, płynącą z sakramentu, za którym stoi Chrystus. On właśnie jest tym wzorem Oblubieńca, który umiłował swoją Oblubienicę (Kościół) do końca¹⁰³.

Nierozzerwalność małżeństwa podyktowana jest także pewnymi względami praktycznymi oraz specyfiką ludzkiej psychiki. Bóg bowiem w zadanie

¹⁰² Por. tamże.

¹⁰³ J. Grzyeškowiak, *Sakramentalność...*, dz. cyt., s. 96-97. Por. także CC, 89. Tekst nauczania Jezusa mówiący o nierozzerwalności związku małżeńskiego pochodzi z Mt 5,32 i Mt 19,9. Oba te teksty powstały najprawdopodobniej w kontekście (*Sitz im Leben*) związku Heroda Antypasa z Herodiadą, żoną brata Heroda, Filipa. Jezus w swoim nauczaniu podaje tylko jedną sytuację, która dopuszcza odejście jednego z małżonków, mianowicie zdrada. Nowość nauki Jezusa sprawiała Izraelitom nie mało kłopotu. Przyzwyczajeni do absolutnej władzy nad kobietą Żydzi, którzy na mocy listu rozwodowego, mogli żonę oddalić w każdej chwili z najbardziej błahego powodu, nie mogą tego wszystkiego pojąć. Największą trudność stanowią słowa „a bierze inną”, gdyż właśnie oddalenie żony ma sens tylko wtedy, gdy na jej miejsce przychodzi inna kobieta. W nauczaniu Jezusa daje się odczytać pewne rozróżnienie: sam rozwód nie jest jeszcze złem moralnym; złem jest zawarcie nowego związku niesakramentalnego. Por. K. Romianuk, *Małżeństwo i...*, dz. cyt., s. 97-100. Por także tamże, s. 109.

małżeńskie na trwałe wpisał program zrodzenia i wychowania potomstwa. Stąd nierozzerwalność związku małżeńskiego staje się gwarantem i ostoją dla nowego życia, które ma się w tym związku pojawić. Dziecko bowiem potrzebuje pewności i stabilizacji, którą mogą mu dać wiernie kochający się rodzice. Z psychologicznego zaś punktu widzenia, małżonkowie tylko w poczuciu bezpieczeństwa co do trwałości ich węzła małżeńskiego, będą w stanie prawdziwie otworzyć się na drugiego i stworzyć z nim prawdziwą wspólnotę (*communio personarum*)¹⁰⁴.

Nierozzerwalność małżeństwa jest gwarantem godności mężczyzny i kobiety. Przemawiają za tym następujące racje:

- fundamentem każdego przymierza jest nieodwołalny dar z siebie, którego konsekwencją jest przynależność małżonków do siebie;
- nierozzerwalność zabezpiecza przed zbyt prostym porzuceniem współmałżonka;
- nierozzerwalność zabezpiecza w pewnym stopniu przed zdradą;
- nierozzerwalność jest w pewnym sensie gwarantem miłości;
- nierozzerwalność daje wszystkim członkom rodziny poczucie stabilizacji.

Małżonkowie, jednocząc się w sakramentalnym przymierzu jedności, tworzą prawdziwą wspólnotę, opartą na jedności celu i zadań, krocząc po ścieżkach wspólnych wartości i przekonań. W ten sposób realizują oni odwieczny plan Stwórcy, by w małżeńskiej jedności odzwierciedlała się jedność Osób Bożych, które w jedności myśli i działania tworzą prawdziwą komunie miłości.

1.1.3.2. Relacja Chrystusa do Kościoła odzworowaniem idei przymierza małżeńskiego (por. Ef 5,21-33)

Szczególne znaczenie dla zrozumienia idei małżeństwa chrześcijańskiego ma nauczanie św. Pawła, który w swoich listach wielokrotnie odnosił się do kwestii małżeństwa.

W interpretacji perykopy z listu św. Pawła do Efezjan na uwagę zasługują ważne elementy. Pierwszym z nich jest nawoływanie Apostoła do poddania się w małżeństwie męża żonie i żony mężowi (*allelois*), co w starożytnym świecie było swoistą nowością. Wszystkie bowiem *tablice domowe*¹⁰⁵ stawia-

¹⁰⁴ Por. R. Charles, D. Maclaren, *Kościół w świecie...*, dz. cyt., s. 137-138.

¹⁰⁵ Gatunek literacki, za pomocą którego formułowane obowiązki i wzajemne relacje między domownikami. Por. M. Machinek, *Małżeństwo – dar, który zobowiązuje*, w: Jan Paweł II, „*Mężczyznę i niewiastę stworzył ich*”. *Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 262.

ły żonę w roli poddańczej (por. Kol 3,18). W starożytnym świecie porządek społeczny opierał się na ścisłym podziale ról i obowiązków¹⁰⁶. Użyte słowo „być poddanym” (*hipotassein*) (por. Ef 6,1) w odróżnieniu od słowa „być posłusznym” (*hypakouo*) (por. Ef 6,5) w niczym nie uwłacza godności kobiety i nie stawia jej w pozycji serwilizmu niewolnika czy infantylnego posłuszeństwa dziecka, które nie ma rozumu. Status kobiety wynika z ówczesnych relacji społecznych, które ściśle określały podział ról i obowiązków. Dla chrześcijan jednak pozostaje aktualna podstawowa zasada chrześcijańska: „Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3,28). W tym kontekście mężczyzna nie powinien chęłpić się ani wykorzystywać swej pozycji społecznej, kobieta zaś nie może się wstydić swej roli. Oboje bowiem wobec Chrystusa są równi, choć ich zadania są różne¹⁰⁷.

Chrystus przez ofiarę z samego siebie stał się Zbawcą Kościoła – Ludu Bożego, który nabył na własność (por. Ef 1,7). Dzięki temu przysługuje Mu tytuł Głowy Kościoła. Chrystus stał zatem niejako u podstaw narodzin Kościoła (por. Ef 2,10), stąd jest on poddany Chrystusowi. To poddaństwo Kościoła ma specyficzny charakter. Chrystus bowiem występował jako Ten, który służył (*diakonōn*) umywał nogi uczniom, usługiwał przy stole (por. Łk 22,26). Stąd Chrystus jest dla Kościoła Głową, która kocha i przebacza. Można zatem mówić o pewnej analogii, która występuje w Liście do Efezjan pomiędzy relacjami męża i żony oraz Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5,24)¹⁰⁸.

Chrześcijańskie małżeństwo może zatem cieszyć się prawdziwym przywieciem obecności Chrystusa, jeśli odwzorowuje w sobie tę wielką tajemnicę miłości Chrystusa do Kościoła. Małżonkowie z tej miłości, która nie waha się oddać życia za swą Oblubienicę, winni czerpać wzór miłości heroicznej, któ-

¹⁰⁶ Arystoteles porównuje relacje męża i żony do panowania duszy nad ciałem. Podobne odniesienie można znaleźć u Plutarcha (ok. 50 - ok. 125), choć w środowisku żydowskim kobieta cieszyła się większym szacunkiem. Mąż w judaizmie był określany słowem pan (*baal*), który jednoznacznie wskazywał na relacje panujące w społeczeństwie. Por. J. Kudasiewicz, *Chrześcijańskie małżeństwo „wielką tajemnicą” (Ef 5,21-33) w: „Mężczyznę i niewiastę stworzył ich”. Sakrament. O Jana Pawła II teologii ciała*, T. Styczeń (red.), Lublin 1998, s. 181.

¹⁰⁷ Por. tamże, 183-184. „Podobnie w imię Pana Jezusa zalecam moim braciom, aby miłowali swoje małżonki, jak nasz Pan miłuje swój Kościół” (Ignacy z Antiochii). G. Fregni, *Miłujcie się..., dz. cyt.*, s. 19. Jan Paweł II, *Sakrament..., dz. cyt.*, s. 27-29. K. Knotz, *Akt małżeński..., dz. cyt.*, s. 149-150.

¹⁰⁸ Por. J. Kudasiewicz, *Chrześcijańskie..., dz. cyt.*, s. 185-186. Por. także J. Troska, *Moralność życia..., dz. cyt.*, s. 57; M. Machinek, *Małżeństwo..., dz. cyt.*, s. 264-265.

ra potrafi kochać mimo wszystko¹⁰⁹. Do tej pory nie ma jasnej interpretacji określenia „wielkiej tajemnicy” (Ef 5,32), choć tajemnica rodzi pewne idee:

- wyłączenie z tego wszystkiego, co powszechne, codzienne i zwykłe;
- wyniesienie do sfery nadprzyrodzonej;
- oczarowanie wielkością tego nadprzyrodzonego daru.

Z tego faktu przyrównania relacji Chrystusa z Kościołem do miłości oblubieńczej małżonków, wynikają dla idei małżeństwa następujące skutki:

- wszystkie czynności, słowa i myśli małżonków stają się ponad ludzkie, jakby nie z tego świata, gdyż całe ich życie małżeńskie przenika miłość Chrystusa (por. Ga 5,22);

- małżonkowie pozostają oczarowani sobą, nadmiarem Bożego daru oraz wszystkim, co ich otacza;

- podstawą relacji między mężem i żoną jest przede wszystkim miłość, której niedościgłym wzorem jest oblubieńcza miłość Chrystusa do Kościoła.

Te ideały stawiają małżeńskie przymierze zupełnie w nowym świetle. Małżonkowie nie są już zwykłymi ludźmi, lecz sakrament miłości przenosi ich do świata nadprzyrodzonego¹¹⁰.

Katolicka wizja małżeństwa została mocno osadzona na fundamencie biblijnym, gdzie już na samym początku odczytywano pierwotny zamysł względem mężczyzny i kobiety, którzy połączeni węzłem miłości tworzą, na wzór obrazu Bożego, wspólnotę miłości i jedności. Związek ten podniesiony do rangi sakramentu staje się dla małżonków drogą wzajemnego uświęcenia i zbawienia. Odwzorowując bowiem w swoich relacjach nieodwołalną miłość, którą Chrystus umiłował swoją Oblubienicę-Kościół, ofiarowując siebie w heroicznym geście na śmierć, małżonkowie stają się imitatorami Chrystusa, a ich życie małżeńskie nabiera nadprzyrodzonego charakteru. W ten sposób tworzy się doskonałość życia i świętości osób żyjących we wspólnotach małżeńskich.

1.2. MIŁOŚĆ SIŁĄ SPRAWCZĄ PRZYMIERZA MAŁŻEŃSKIEGO

Każdy człowiek na pewnym etapie swego życia doznaje poruszenia miłości, które każe mu wyjść z „domu” własnego „ja” i domu rodziców, by

¹⁰⁹ Por. J. Kudasiewicz, *Chrześcijańskie...*, dz. cyt., s. 187-195. Por. także S. Wawrzyszkie-wicz, *Małżeństwo drogą świętości. Duchowość małżeńska w doświadczeniu Equipes Notre-Dame*, Kraków 2005, s. 109-110.

¹¹⁰ Por. K. Romaniuk, *Małżeństwo i...*, dz. cyt., s. 194-196.

skierować się ku drugiemu, odmiennej płci „ty”. Oczywiście odkrycie powołania i własnej drogi życiowej może w konsekwencji przynieść różne wybory. Niemniej każde powołanie w swej początkowej fazie jest zawsze wezwaniem miłości, która dopiero w dalszym okresie nabierze właściwych dla ludzkiego powołania form realizacji. U źródeł zatem wszelkiej miłości jest zawsze Bóg – „Pierwszy Kochający”, który ukochał człowieka miłością odwieczną. On sprawia, że istota ludzka wychodzi z egoistycznego kręgu własnych spraw i podejmuje trud odkrycia prawdziwej miłości, odkrywa jej cechy i działanie, by w końcu człowiek mógł stać się prawdziwie bezinteresownym darem dla drugiej osoby. W ten właśnie sposób realizuje się Boży plan miłości, która łączy dwojga ludzi – mężczyznę i kobietę, tworząc z nich wspólnotę małżeńską. Tych dwoje ludzi, łącząc się ze sobą w sakramencie miłości, staje się jednym ciałem, nie tylko na poziomie ducha czy wspólnych zadań, ale również na poziomie ciała, przez które miłość się wyraża i dopełnia w realizacji powołania macierzyńskiego i ojcowskiego. Nowe życie w tym kontekście staje się widzialnym znakiem więzi pomiędzy mężczyzną i kobietą, owocem ich miłości i darem Boga dla małżonków i świata.

1.2.1. Miłość ludzka „znakiem” miłości Bożej

Człowiek w akcie stwórczym został przez Boga-Miłość obdarzony zdolnością kochania i odbierania miłości. Stąd miłość na zawsze wpisała się w ludzką kondycję, jako szczególny znak Bożej obecności w życiu świata i każdej istoty ludzkiej. „Pierwszy Kochający”, ukazując świadectwo własnej miłości, wskazał człowiekowi kierunek jej rozwoju i kolejne etapy uczenia się tej szczególnej zdolności, właściwej tylko rodzajowi ludzkemu.

1.2.1.1. Bóg – „Pierwszy Kochający”

„Bóg jest miłością” (1J 4,8) to podstawowe przesłanie Pisma Świętego, ukazuje odwieczną prawdę o Bogu-Miłości, który zapragnął istnienia człowieka i nieustannie go w tym istnieniu podtrzymuje. Wpisując miłość w ludzkie serce, nie ograniczył zdolności kochania tylko do tej szczególnej relacji, jaką jest małżeństwo. Miłość ludzka może funkcjonować na różnych poziomach i w różnych relacjach interpersonalnych, które ją nieustannie ubogacają i przemieniają samego człowieka¹¹¹.

¹¹¹ Por. B. Kłys, *Rodzina jako uprzywilejowane środowisko miłości*, w: *Wychowanie do miłości*, J. Majdański (red.), Warszawa 1987, s. 62. Por. także KKK 1604; M. Dziewiecki, *Pytanie o miłość*, www.szkoly.edu.pl/szydlowiec/mardzie/text/pyt_milo, (data wejścia: 25.11.2002).